

OPOWIECIE.INFO

MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK

NUMER 10 (75) / 2024

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164



zawsze pewnie / zawsze konkretnie

www.opowiecie.info

Turniej sołectw pełen zabawy



Fot. Milena Skóra

Sześć drużyn z gminy Pokój wzięło udział w turnieju sołectw w rytmach disco polo. > 11

Zakończenie sezonu w Muzeum Wsi Opolskiej



Fot. Leszek Mlyczka

Opolanie nie zawiedli, po raz kolejny licznie odwiedzili Targi Miodów i Rękodzieła. > 14

W Zagwizdzu pobiegli po Puchar Borsuka



Fot. Milena Skóra

Uczestnicy 11. raz pobiegli trasami Stobrawskiego Parku Krajobrazowego. > 29

XXIV JARMARK FRANCISZKAŃSKI POWODZIANOM ZA NAMI!

W weekend 5-6 października w centrum Opola nie zabrakło przysmaków, rękodzieła oraz wybrzmiewającej z jarmarkowej sceny muzyki. > 16-17

Fot. Patrycja Dorosiewicz

Piszemy o Was i dla Was

Codziennie świeża porcja informacji w naszym portalu Opowiecie.info. Znajdziecie tam wiadomości z całego regionu.

MASZ SPRAWĘ?

Napisz lub zadzwoń:

✉ info@opowiecie.info

☎ 77 400 79 32

Zespół magazynu i portalu

www.opowiecie.info



ŁUKASZ KOŁODZIEJ
WŁAŚCICIEL

SOLIDARNI Z POWODZIANAMI

Ostatni czas dla wielu polskich rodzin był tragiczny. Powódź, która przeszła przez nasz kraj, zabrała ze sobą dobytek mnóstwa ludzi. W obliczu tragedii Polacy po raz kolejny wykazali się ogromnym zaangażowaniem i solidarnością. Ramię w ramię wzmocniali wały workami z piaskiem, wspierali pracujących w terenie strażaków i wojsko, a gdy wielka woda opadła – wielu ruszyło z pomocą do miast dotkniętych powodzią. Wydarzenia, które z powodu kłęski zostały przeniesione na inny termin, bardzo często zmieniły się w zbiórki dla powodzian.

W Żelaznej zorganizowano festyn charytatywny „Razem dla powodzian”. Mieszkańcy postanowili wesprzeć miejscowość Żelazno w gminie Kłodzko, a dokładnie panią Zofię, której dom w związku z powodzią został zalany już czwarty raz. Więcej na str. 3.

Gmina Dobrzeń Wielki uchroniła się w tym roku przed wielką wodą, jednak na wszelki wypadek w stan gotowości zostały postawione służby. Strażacy monitorowali stan Odry, przepompowywali wodę i zabezpieczali wały. Rozpoczęły się wzmożone kontrole prowadzone przez pracowników spółki PROWOD, która zawsze stawia dobro mieszkańców na pierwszym miejscu. W tym roku obchodziła 30-lecie, więcej na str. 8.

Sporo działa się też w służbie zdrowia – Wydział Lekarski UO wykształcił w tym roku kolejnych 101 lekarzy. Szczegóły na str. 10.

Świetną wiadomością jest, że większość świeżo upieczonych medyków planuje związać się z naszym regionem na stałe, zwłaszcza, że miejsc pracy nie brakuje – 2 października przy ulicy Chmielowickiej 2 otwarto nową przychodnię POZ, do której mogą się zapisywać wszyscy mieszkańcy miasta (str. 15).

Tradycyjnie już na opolskim rynku odbył się Jarmark Franciszkański. W tym roku dochód z wydarzenia został przekazany na rzecz powodzian. Choć pogoda nie rozpieszczała, chętnych, żeby odwiedzić Jarmark, nie zabrakło. Relację znajdziecie na str. 16–17.

Na początku października w Dobrzeńcu Wielkim miał miejsce ważny dla wielu mieszkańców jubileusz – 90-lecie poświęcenia kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej. O historii parafii i samego kościoła porozmawialiśmy z proboszczem – ks. Janem Polokiem. Całość przeczytacie na str. 19 i 20.

A skoro już o jubileuszach mowa, to musimy wspomnieć o mażoretkach „Seniorita”, które we wrześniu świętowały swoje 20-lecie. Były występy, podziękowania i tły wzruszenia. Relacja na str. 28.

Życzę Państwu miłej lektury i spokoju, zwłaszcza po ostatnich wydarzeniach.

Zachęcam do lektury Magazynu
Opowiecie.info

OPOWIECIE.INFO – MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

ul. Namysłowska 40, 46-081 Dobrzeń Wielki

info@opowiecie.info; www.opowiecie.info

tel. 77 400 79 32

MARKETING:

marketing@opowiecie.info | reklama@opowiecie.info

KOREKTA: Redakcja Opowiecie.info i Olaf Pajęczkowski

WYDAWCA: HIT MEDIA Sp. z o.o.,

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 40/5;

NIP: 9910543512; REGON: 521200796

W Żelaznej odbył się festyn charytatywny Razem dla Powodzian



Mieszkańcy postanowili wesprzeć miejscowość Żelazno w gminie Kłodzko, która ucierpiała w trakcie powodzi.

Zdjęcia: Milena Skóra

CHARYTATYWNIE

Mieszkańcy Żelaznej zjednoczyli się, by pomóc powodzianom. W niedzielę 29 września zorganizowali festyn charytatywny, z którego dochód zostanie przeznaczony na wyremontowanie domu w miejscowości Żelazno w gminie Kłodzko.

MILENA SKÓRA

Wydarzenie zostało otwarte nabożeństwem dziękczynnym, a zaraz po nim rozpoczął się festyn. Loteria fantowa, licytacje, występy muzyczne, projekcja filmu, strefa dla dzieci i gastronomia to atrakcje, które czekały na uczestników. Najważniejszy był jednak szczytny cel – po-

moc poszkodowanym w powodzi.

Mieszkańcy Żelaznej postanowili wesprzeć miejscowość Żelazno w gminie Kłodzko, a dokładnie panią Zofię, której dom w związku z powodzią został już czwarty raz zalany. W pomoc włączyli się mieszkańcy, żłobek i przedszkole w Żelaznej, OSP, rada sołecka, rada parafialna i koło mniejszości niemieckiej.

– Kilka lat temu zorganizowałam wycieczkę dla naszych mieszkańców, gdzie odwiedziliśmy m.in. miejscowość Żelazno. Później pojechaliśmy do Ołdrzychowic, do sióstr. I teraz, jak dowiedzieliśmy się, że Żelazno i Ołdrzychowice zostały tak zalane, od razu pojawił się pomysł, aby im pomóc. W ubiegłym tygodniu byliśmy tam na rekonesansie,



Jedną z atrakcji zaplanowanych na ten dzień były występy muzyczne.

jechał transport wody i zboża dla rolników, i wzięliśmy też trochę darów – mówiła Monika Witek, radna miejscowości Żelazna, przewodnicząca koła DFK w Żelaznej. – Wtedy dowiedzieliśmy się, że w miejscowości Żelazno mieszka pani Zofia, która jest wdową i nie

ma znikąd pomocy. Razem postanowiliśmy, że pomożemy w wyremontowaniu jej domu. Tydzień temu byliśmy u niej w domu z jednym z naszych wolontariuszy, wymierziliśmy okna i drzwi, więc będzie wymieniona stolarka i zakupimy jej meble do kuchni.

GMINA DOBRZEŃ WIELKI „SUCHĄ STOPĄ” WYSZŁA Z POWODZIOWEGO KRYZYSU



Lustro wody nie sięgnęło korony wału, a strażacy na bieżąco monitorowali sytuację

Zdjęcia: Gmina Dobrzeń Wielki

DOBRZEŃ WIELKI

Wrzesień nie był łaskawym miesiącem dla wielu mieszkańców południowej części Polski. Intensywne opady deszczu spowodowały powódź, która zniszczyła setki domów, odebrała dobytek całego życia tysiącom osób, a niektórym nawet życie.

MARZ K

Gminę Dobrzeń Wielki ominął tak tragiczny los i woda tym razem jej nie zagroziła, podjęto jednak szereg działań zapobiegawczych, a mieszkańcy licznie wsparli poszkodowanych z innego rejonu Opolszczyzny.

Choć wszystko wskazywało na to, że gminie Dobrzeń Wielki nie zagraża wielka powódź, Urząd Gminy podjął szereg działań, aby zabezpieczyć mieszkańców przed ewentualnym zalaniem oraz na bieżąco informował o aktualnej sytuacji. – Przekazywaliśmy wyłącznie sprawdzone informacje, aby nie siać wśród mieszkańców niepotrzebnej paniki – zaznacza wójt Piotr Szłapa.

Przez cały okres zagrożenia powodziowego Gminny

Sztab Kryzysowy był w pełnej gotowości, wszystkie sołectwa położone nad Odrą były pod stałym monitoringiem, trzy razy na dobę sprawdzano stan wszystkich wałów przeciwpowodziowych oraz przepompowni w Chróścicach, Dobrzeńcu Małym i Dobrzeńcu Wielkim, zabezpieczono worki, piasek oraz inne materiały na wypadek pogorszenia się warunków pogodowych, przygotowywano się też do możliwości zamknięcia przejazdów i okien wałowych, co ostatecznie zrobiono na odcinku od Borek do Dobrzeńca Wielkiego na żądanie Wód Polskich. Strażacy byli również gotowi do natychmiastowej interwencji w miejscach, gdzie kanalizacja deszczowa nie byłaby w stanie odprowadzić tak dużych opadów. Były to jednak działania zapobiegawcze, ponieważ prognozy IMGW (Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej) uspokajały, że fala kulminacyjna nie przekroczy poziomu wałów.

Choć wszystkie przewidywania się potwierdziły i woda nie przelała się na tereny zamieszkałe, doszło do niewielkich kryzysów, z którymi szybko sobie poradzono dzięki zaangażowaniu nie tylko służb, ale też wielu mieszkańców, którzy licznie odpowiedzieli na prośbę o pomoc. Do

podtopień zabudowań doszło w chróścickich Kątach, stan wody z niepokojem obserwowali też mieszkańcy Otoka w Dobrzeńcu Małym. Strażacy z OSP Chróścice odnotowali niewielkie przesięki wałów między Chróścicami a Starymi Siołkowicami, dlatego zabezpieczono 200-metrowy odcinek przy pomocy geowłókniny i worków z piaskiem. W Dobrzeńcu Małym natomiast doszło do przecieków kłapy zwrotnej przy stacji pomp, która co prawda znajduje się za głównym wałem i nie wpływała na bezpieczeństwo okolicznych mieszkańców, jednak w porozumieniu z Wodami Polskimi zdecydowano się na zabezpieczenie kłapy, tak aby woda nie przelewała się na polder.

Według wszystkich prognoz gminie Dobrzeń Wielki powódź de facto nie zagrażała, pamiętając tragiczny rok 1997 mieszkańcy nerwowo oczekiwali jednak na przejście fali kulminacyjnej i stabilizację Odry. Po kilku dniach mogli odetchnąć z ulgą, szczególnie gdy wiadomo już było, że nie dojdzie też do tzw. „cofki”, czyli podwyższenia poziomu rzeki postępującego w górę biegu, spowodowanego przez spiętrzenie wody na dalszych odcinkach. Trwały jednak profilaktyczne kontrole szczelności wałów, strażacy na wszelki wypadek likwidowali niewielkie przecieki, stale monitorowano także przepompownię w Dobrzeńcu Małym.

Kiedy sytuacja nieco się ustabilizowała można było



Młodzież z Zespołu Szkół zaangażowała się w zbiórkę darów dla powodzian z Lewina Brzeskiego Fot. ZS w Dobrzeńcu Wielkim

zając się też pomocą osobom z rejonów, które nie miały tyle szczęścia w starciu z żywiołem – mieszkańcom Lewina Brzeskiego, który został zalany w 90%. 18 września Gmina zorganizowała zbiórkę żywności oraz innych niezbędnych artykułów dla osób poszkodowanych, co spotkało się z bardzo dużym odzewem. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców oraz wolontariuszy z Zespołu Szkół już kolejnego dnia w Lewinie Brzeskim pojawiły się wypełnione po brzegi dwa busy oraz duży samochód transportowy.

Wrześniowa powódź łaskawie potraktowała gminę Dobrzeń Wielki. To też duża zasługa strażaków z gminnych jednostek OSP, którzy monitorowali sytuację 24 godziny na dobę i przekazywali aktualne informacje o ewentualnym zagrożeniu. Ruszyli też z pomocą tam, gdzie była ona potrzebna, m.in. w Głuchołazach. Historia jednak pokazuje, że zagrożenie powodziami pojawia się niemal



Dzięki współpracy strażaków i mieszkańców szybko uporano się z przeciekami kłapy zwrotnej przy stacji pomp w Dobrzeńcu Małym

regularnie, co kilkanaście lat. Jak radzi wójt Piotr Szłapa, warto wtedy śledzić dane

z Kędzierzyna Koźła i Krapkovic, a także tempo zrzutów wody ze zbiornika w Turawie.

Jeśli tam sytuacja jest stabilna, gmina Dobrzeń Wielki także może czuć się bezpieczna.

Śląski Oktoberfest w październikowej odświeżeniu

Choć Śląski Oktoberfest do tej pory organizowany był we wrześniu, tegoroczna powódź skłoniła organizatorów do przesunięcia imprezy. Co się jednak odwlecze, to nie uciecze. Stowarzyszenie „Borki – Aktywni Razem” zaprasza na kolejną edycję wydarzenia 19 października. Start o godz. 17.00.

Choć z miesięcznym opóźnieniem, impreza wcale nie zapewni mniej atrakcji. W Dobrzeńcu Małym czekać będzie muzyka na żywo Toby'ego z Monachium, Fest! Kapella, Szlagier Maszyny i Karoliny Treli, biesiada z Orkiestrą Bläserkids ze Szwajcarii, animacje dla dzieci czy bogata i pyszna strefa gastronomiczna. Imprezę tradycyjnie za-

kończy zabawa taneczna do białego rana z zespołem Elliot oraz DJ-em.

Przypominamy też, że osoby, które chciałyby pojawić się na Śląskim Oktoberfestie w tematycznym, bawarskim stroju, mogą skorzystać z wypożyczalni BAR-u. W tym celu wystarczy skontaktować się ze stowarzyszeniem pod numerem tel.: 518-326-707. Poszukiwani są też wolontariusze, którzy chcieliby pomóc w organizacji imprezy, a przede wszystkim uprzątnięciu placu po jej zakończeniu.

6. Śląski Oktoberfest jest współfinansowany ze środków Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego. Portal Opowiecie.info objął wydarzenie patronatem medialnym.

MK

Jubileuszowy X Festiwal Piosenki Osób Niepełnosprawnych mocART za nami!



Natalia Smogulecka – laureatka nagrody grand prix 2024



Występ Gospel Family pod dyrekcją Katarzyny „Pumy” Piaseckiej z Grażyną Łobaszewską. Zdjęcia: Patrycja Dorosiewicz

KULTURA

Mimo sytuacji panującej w naszym regionie to właśnie w niedzielę 15 września w Narodowym Centrum Polskiej Piosenki odbyła się uroczysta gala finałowa jubileuszowego X Festiwalu Piosenki Osób Niepełnosprawnych mocART.

PATRYCJA DOROSIEWICZ

Podczas gali wystąpili nie tylko laureaci festiwalu, ale również Grażyna Łobaszewska, Adam Asanov i Zbigniew Moździerski z zespołu Piersi, Anna Rossa, laureatka nagrody grand prix konkursu mocART 2023, oraz mocArt Band w składzie Krzysztof „Puma” Piasecki, Dariusz Ziółek, Dawid Głowczewski, Adam Rybak, Jakub Gołąb, Grzegorz Sulikowski i Bartosz Rokosz.

– Pogoda niestety pokrzyżowała plany i musieliśmy naprawdę dużo decyzji podejmować bardzo spontanicznych, czasami dla nas trudnych, ale

festiwal udało się zrealizować i póki co mamy słońce, więc niech tak trwa – mówiła organizatorka X Festiwalu Piosenki Osób Niepełnosprawnych mocART 2024 Katarzyna „Puma” Piasecka.

Uczestnicy również zaznaczyli, że mimo warunków pogodowych i sytuacji powodziennej większość punktów programu festiwalu udało się pomyślnie przeprowadzić. Od czwartku do piątku (12–13 września) trwały warsztaty muzyczno-psychologiczne. W sobotę niestety doszło do ewakuacji uczestników z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu, przez co atrakcje planowane na ten dzień, w tym przesłuchania konkursowe, przeniesiono na niedzielę.

– W sumie dzisiaj mamy tak naprawdę wszystko, ponieważ wczoraj ze względów pogodowych wyszło, jak wyszło, konkurs nie odbył się, ale był dzisiaj. Byliśmy na warsztatach w Turawie, gdzie ćwiczyliśmy swoje utwory, które dzisiaj wykonywaliśmy z zespołem. Były też warsztaty psychologiczne i z dykcji. Były to bardzo intensywne dwa dni. Na pewno



Gościnnie występujący Adam Asanov i Zbigniew Moździerski z zespołu Piersi

każdy wyniósł z nich coś dla siebie – mówiły Natalia, Aneta i Joanna, uczestniczki X Festiwalu Piosenki Osób Niepełnosprawnych mocART.

Laureatką nagrody grand prix w tym roku została Natalia Smogulecka. Serdecznie gratulujemy.

Taka jest w nas moc to hymn festiwalu, który został wykonany przez wszystkich uczestników wraz z Gospel Family i mocArt Choir pod dyrekcją Katarzyny „Pumy” Piaseckiej podczas finału całego przedsięwzięcia.

– To wielkie wydarzenie, wielkie emocje, niesamowite przeżycia i spotkanie przede wszystkim z osobami z niepeł-

nosprawnościami, utalentowanymi, dzięki którym możemy patrzeć na ich talent poprzez pryzmat ich umiejętności, a nie poprzez pryzmat ich dysfunkcji. Do tego na festiwalu jest bardzo wysoki poziom. Naprawdę jest trudno powiedzieć, kto jest laureatem. Dla nas są wszyscy wygrani. Warsztaty również pokazują to, jak bardzo jest to potrzebne, żebyśmy razem działali i żebyśmy razem się rozwijali, a przy tym końcowy efekt – finał, gala – który daje nam też to poczucie, że to jest bardzo potrzebne – podsumowała Organizatorka X Festiwalu Piosenki Osób Niepełnosprawnych mocART 2024 Katarzyna „Puma” Piasecka.



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej
w Opolu

„STOP Emisjom w Gminie Pokój” – świadomość ekologiczna kluczem do zmian



Gmina Pokój od listopada 2023 r., do grudnia 2024 r. realizuje projekt pod nazwą „STOP Emisjom w Gminie Pokój”, który łączy działania na rzecz ochrony środowiska z edukacją mieszkańców. W ramach projektu powstała nowoczesna przestrzeń dla dzieci w wieku przedszkolnym, oferująca naukę i zabawę w harmonii z naturą. Celem projektu jest przede wszystkim podniesienie świadomości ekologicznej wśród mieszkańców województwa opolskiego. Elementy nowego placu zabaw, stały się nie tylko miejscem rozrywki dla dzieci, ale również przestrzenią edukacyjną. Stworzony został także kąciak na tzw. szkołę pod chmurką, która umożliwi prowadzenie zajęć na świeżym powietrzu, w otoczeniu natury. Dzięki nowoczesnemu podejściu, dzieci będą mogły uczyć się

poprzez bezpośredni kontakt z przyrodą, co wzmacnia zrozumienie dla ekologii i odpowiedzialności za środowisko naturalne. W ramach projektu przewidziano również cykl zajęć edukacyjnych dla dzieci w wieku szkolnym przy wykorzystaniu interaktywnej podłogi Smartfloor. Ta nowoczesna technologia umożliwi prowadzenie interaktywnych gier i zabaw o tematyce ekologicznej, co pozwala dzieciom na naukę przez zabawę i rozwijanie umiejętności w sposób angażujący. Podczas zajęć dzieci w szkole podstawowej w Pokoju korzystają z pozyskanych pomocy naukowych, aby zapewnić dzieciom wszechstronny rozwój i zrozumienie kluczowych zagadnień związanych z ochroną środowiska.

Edukacja ekologiczna nie kończy się na zabawach i zajęciach dla dzieci. W ramach

projektu „STOP Emisjom w Gminie Pokój” przewidziano organizację cyklu warsztatów dla mieszkańców, które skupiły się na działaniach proekologicznych, takich jak oszczędzanie energii, recykling i przeciwdziałanie niskiej emisji. Warsztaty mają na celu zwiększenie świadomości mieszkańców w zakresie ekologii i zachęcenie do wprowadzania zmian w codziennym życiu, które przyczynią się do poprawy jakości powietrza. Zorganizowany został także piknik ekologiczny – wydarzenie, które połączyło edukację z dobrą zabawą. Piknik był doskonałą okazją do zaangażowania lokalnej społeczności oraz zwrócenia uwagi na kwestie ochrony środowiska i wspólnej refleksji nad tym, jak możemy przyczynić się do zmniejszenia emisji i ochrony naszego środowiska. Inte-

gralną częścią projektu jest także kampania edukacyjno-informacyjna, której celem jest podniesienie poziomu świadomości ekologicznej wśród mieszkańców województwa opolskiego. Problem niskiej emisji, czyli zanieczyszczeń pochodzących głównie z domowych pieców i pojazdów, wciąż stanowi istotne zagrożenie dla jakości powietrza i zdrowia mieszkańców. W ramach kampanii prowadzone są działania informacyjne, aby uświadomić, jak codzienne wybory mogą wpłynąć na poprawę jakości powietrza. Mieszkańcy są informowani o prostych krokach, które mogą podjąć, by przyczynić się do zmniejszenia emisji, takich jak stosowanie ekologicznych źródeł energii czy właściwe zarządzanie odpadami.

Projekt „STOP Emisjom w Gminie Pokój” to wyjątkowa inicjatywa, która ma na celu trwałą zmianę świadomości ekologicznej mieszkańców gminy oraz województwa opolskiego. Łącząc edukację dzieci z szeroko zakrojonymi działaniami informacyjnymi dla dorosłych, projekt stawia na długofalowe zmiany, które przyczynią się do ochrony środowiska. Dzięki wspólnym wysiłkom możemy realnie wpłynąć na jakość powietrza, a tym samym na zdrowie i komfort życia przyszłych pokoleń. Niech projekt pokaże, że ochrona środowiska może iść w parze z rozwojem i radością życia, szczególnie tych najmłodszych członków naszej społeczności.

MATERIAŁ SPONSOROWANY PROWOD SP. Z O.O.

PROWOD świętował swoje 30-lecie



Tomasz Sołtys przywitał gości na uroczystej gali.

4 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeńcu Wielkim odbyła się gala z okazji 30-lecia firmy PROWOD.

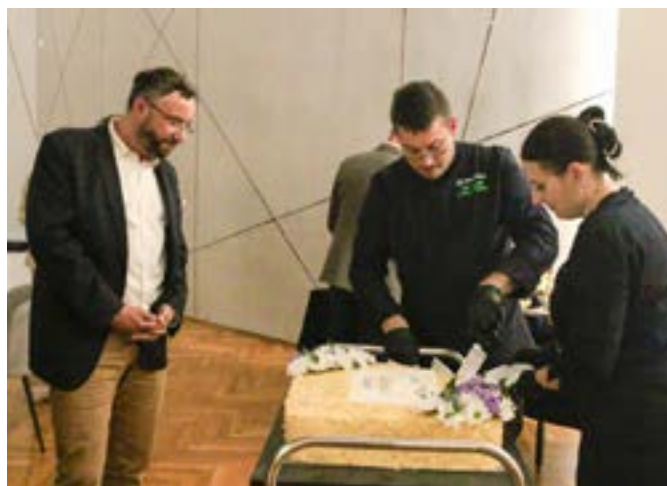
31 maja 1994 roku został podpisany akt utworzenia Międzygminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji PROWOD sp. z o.o. w Czarnowasach, a 1 lipca 1994 roku spółka została zarejestrowana w Rejonowym Sądzie Gospodarczym w Opolu. W grudniu 2015 roku została podjęta uchwała Rady Gminy o połączeniu Międzygminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji PROWOD z Gminnym Zakładem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kup. Takie były nasze początki – mówił Tomasz Sołtys, prezes firmy PROWOD.

Aby podsumować 30 lat działalności, spotkano się na uroczystej gali, którą uświetnił występ finalistów programu „Mam talent” – grupy MultiVisual. Po części oficjalnej goście mogli delektować się wykwintnymi potrawami przygotowanymi przez pracowników Stołówki

w ramach nowej usługi Vip Catering.

Reprezentowanie firmy z trzydziestoletnią tradycją jest dla mnie wielkim zaszczytem. Planów na przyszłość jest dużo. Na pewno będziemy rozwijać się w działalności wodno-kanalizacyjnej, komunalnej oraz w dziale gastronomicznym, czego przykładem jest też dzisiejszy bankiet organizowany przez naszą Stołówkę. Wchodzimy w nowy zakres działalności, tworzymy Vip Catering dla osób, które potrzebują wyrafinowanego jedzenia i dobrego gustu. Chciałbym życzyć wszystkim pracownikom sukcesów i bardzo gorąco im podziękować. Każdy dołożył swoją cegiełkę do tego, że firma PROWOD jest na takim poziomie, świetnie funkcjonuje i dobrze prosperuje finansowo. Chciałbym, żebyśmy za 30 lat spotkali się w takim samym gronie – mówił Tomasz Sołtys.

PROWOD, stawiając na pierwszym miejscu nie zysk, lecz dobro mieszkańców, udowodnił, że jest to dobra strategia na osiągnięcie sukcesu.



Nie zabrakło jubileuszowego tortu.



Goście zostali zaproszeni na bankiet przygotowany przez pracowników Stołówki.



Gale uświetnił występ grupy MultiVisual.

OPOLSKA MARKA

Poznaj laureatów XXI edycji konkursu!

Do konkursu „Opolska Marka 2023” ogłoszonego przez Zarząd Województwa Opolskiego wpłynęło łącznie 60 zgłoszeń. Najwięcej, bo aż 21 zgłoszeń, wpłynęło w kategorii „Usługa roku”, następnie 17 w kategorii „Pracodawca roku”, 13 w kategorii „Produkt roku” oraz 9 w kategorii „Produkt spożywczy roku”.

Celem głównym konkursu jest wyłonienie najlepszych produktów, produktów spożywczych, usług oraz pracodawców w województwie opolskim, a także szerokie promowanie opolskich przedsiębiorców, organizacji pozarządowych i innych podmiotów na rynku lokalnym, regionalnym, krajowym i zagranicznym.

W lipcu br. odbyły się posiedzenia jury konkursu „Opolska Marka”, w skład którego weszli przedstawiciele: Sejmiku Województwa Opolskiego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki, Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, Izby Rzemieślniczej, Okręgowej Inspekcji Pracy, Opolskiej Izby Gospodarczej oraz Wojewódzkiej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej.

Spśród wszystkich zgłoszeń jury wyłoniło 12 laureatów oraz 13 wyróżnionych.



Laureaci oraz wyróżnieni w poszczególnych kategoriach konkursu:

I. Kategoria: Usługa Roku

Laureaci:

1. **Codelabs.rock sp. z o.o.** - Kompleksowy system informatyczny do zarządzania, dyspozycji, sprzedaży i rezerwacji przejazdów dla firmy transportowej GTV BUS
2. **Doms sp. z o.o.** - Turnusy zdrowotne z dietą dr Dąbrowskiej w jednym na Opolszczyźnie certyfikowanym obiekcie – Ośrodku Ziemiowit Jarnońtówek
3. **Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Kędzierzynie-Koźlu** - Prewencja 2.0 - Kompleksowy Program Zdrowotny (akcje profilaktyczne oraz zdrowotne)
4. **Chespa sp. z o.o.** - Innowacyjny system proofingu na podłożu docelowym

Wyróżnienia:

1. **Centrum Szkolenia Zawodowego w Krapkowicach** - Szkolenie Monter Izolacji Przemysłowych
2. **Spółdzielnia PIONIER** - Usługa lakierowania proszkowego za pomocą autonomicznej linii do lakierowania - pierwsza i jedyna taka linia w Europie

II. Kategoria: Pracodawca Roku

Laureaci:

1. **Park Naukowo- Technologiczny w Opolu sp. z o.o.** - W sektorze mały przedsiębiorca: za możliwość rozwoju kompetencji i kwalifikacji pracowników; w szczególności za wspieranie pracowników w zdobywaniu certyfikatów zawodowych a także dofinansowywanie studiów
2. **PB BAUMAR sp. z o.o. sp. K.** - W sektorze średni przedsiębiorca: za politykę work-life-balance oraz współpracę z lokalnymi władzami i organizacjami a także działalność w zakresie ochrony środowiska
3. **Filplast sp. z o.o.** - W sektorze duży przedsiębiorca: za realizację programów Dobry Start oraz Pierwsza Praca

Wyróżnienia:

1. **KISIELEWSKI sp. z o.o.** - Za szerokie działania integrujące zespół pracowników oraz działalność charytatywną na rzecz lokalnej społeczności
2. **NETECS sp. z o.o. (GRUPA NESTRO)** - Za indywidualne podejście do pracownika oraz współpracę z lokalnymi szkołami
3. **ORAS Olesno sp. z o.o.** - Za dbałość o warunki socjalne w miejscu pracy, dodatkowe benefity dla pracowników oraz wysoki wskaźnik zatrudnienia kobiet na stanowiskach kierowniczych
4. **Multiserwis sp. z o.o.** - Za działalność charytatywną i społeczną na rzecz opolskiej społeczności, szczególnie dzieci i młodzieży
5. **Głębuczycie Wodociągi i Kanalizacja sp. z o.o.** - Za inwestowanie w rozwój pracowników oraz działalność edukacyjną wśród lokalnej społeczności

III. Kategoria: Produkt Roku

Laureaci:

1. **PBM SYSTEM sp. z o.o.** - Systemy sanitarnych ścian działowych z przeznaczeniem na kabiny toaletowe, prysznicowe
2. **AMISTON sp. z o.o.** - CARPORT (wiaty fotowoltaiczne)

Wyróżnienia:

1. **Chespa sp. z o.o.** - Opakowanie z folii metalizowanej celulozowej na czekoladę.
2. **OKPOL sp. z o.o.** - Okno do dachu płaskiego PCG IQ B1
3. **Agencja Fotograficzna BANKFOTO - Jarosław Małkowski** - Bank fotografii, m.in. regionu opolskiego, dla potrzeb wydawnictw, instytucji i biznesu, a w nim kilka tysięcy gotowych do publikacji fotografii

IV. Kategoria: Produkt Spożywczy Roku

Laureaci:

1. **Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Gospodarstwo Rybackie Niemodlin** - Karp niemodliński wędzony
2. **Gospodarstwo Rolne Roman i Małgorzata Famuła Kozi Dar** - Sery kozie z mleka niepasteryzowanego
3. **Pasieka Zapyłone Kewin Kroll** - Miód leśny nektarowo-spadziowy

Wyróżnienia:

1. **Caffedelmondo sp. z o.o.** - Kawa Caffedelmondo
2. **OPOLANKA sp. z o.o.** - Rolada z karpia z kluskami i kapustą czerwoną
3. **Zmiany Zmiany sp. z o.o.** - Baton owocowy Zanzibar Bio 40g

Wszystkim serdecznie
gratulujemy!



Wydział Lekarski UO wykształcił już niemal 200 lekarzy



W tym roku mury opolskiego Wydziału Lekarskiego opuściło 101 absolwentów.

Zdjęcia: UMWO

ZDROWIE

W 2023 roku mury opolskiego Wydziału Lekarskiego opuściło 78 absolwentów, w tym roku było ich 101. Kolejne roczniki medyków są jeszcze liczniejsze. Na tym kierunku kształcą się już ponad 800 studentów.

LESZEK MYCZKA

Za nimi sześć lat trudnych studiów, przed nimi stawa w placówkach zdrowia i wybór specjalizacji. Co ważne – znacząca większość z nich planuje leczyć opolskich pacjentów i związać się z naszym regionem na stałe.

Młodzi lekarze chętnie opowiadają o przebiegu studiów. – Poza oczywiście kwestiami kształcenia nauka w Opolu dała mi wiele nowych znajomości i ciekawych przeżyć. Wykładowcy dbali o to, abyśmy mieli dostęp do nowych technologii, i służyli swoją pomocą. W kwestii przyszłości myślę o specjalizacjach zabiegowych – zapowiedział lekarz Jarosław Jaro-

sławski.

Z kolei lekarz Sebastian Lechowski przyznał, że sześć lat studiów to ogrom doświadczeń. – To ciężkie, ale i przyjemne doświadczenia, świetna przygoda, do której zachęcam. To też nieustanne pole do własnego rozwoju. Przede mną staż podyplomowy będący nieodzowną częścią studiów lekarskich. Planuję specjalizować się w chirurgii ogólnej lub naczyniowej – mówił absolwent Wydziału Lekarskiego.

– Młodzi lekarze to gwarancja bezpieczeństwa w regionie – mówiła wicemarszałek Zuzanna Donath-Kasiura. – Już niemal 200 lekarzy wykształcił Wydział Lekarski Uniwersytetu Opolskiego, ogromnie ważne, że kolejny rocznik opolskich lekarzy wchodzi na regionalny rynek pracy. Wciąż na tym polu mamy spory deficyt specjalistów. To ważne zarówno w aktualnej sytuacji, ale i perspektywie zabezpieczenia medycznego mieszkańców województwa opolskiego na wiele lat, także w kwestii tak cennej jak profilaktyka i budowanie świadomości dbania o siebie – podkreśliła.

Wicemarszałek zapowiedział kontynuację programu stypendialnego skierowanego do studentów IV, V i VI roku kierunku lekarskiego. – Za chwilę będziemy ogłaszać kolejny nabór. Przypomnę, wsparcie to wynosi 2000 złotych miesięcznie – wyjaśniła. Stypendia skierowane są do studentów kierunku lekarskiego, którzy planują z chwilą ukończenia nauki osiedlić się na terenie naszego regionu oraz podjąć pracę w oddziałach, w których występuje deficyt lekarzy. Nabór planowany jest na

październik, co oznacza, że wraz z nowo przyznanymi stypendiami (planowane kolejne 40 miejsc) pobierać je będą 82 osoby. Dziesięć osób kontynuuje rezydenturę, 28 kończy staż, a 35 osób go rozpoczyna.

Dziekan Wydziału Lekarskiego dr hab. n. med. Jacek Józwiak mówił, że liczba osób studiujących kierunek lekarski na Uniwersytecie Opolskim wciąż rośnie. – W październiku naukę na I roku rozpocznie 170 osób. Ci, którzy odbierają dziś dyplomy, to młodzi, aktywni, ambitni ludzie, przed którymi pojawia się wiele szans. Wiemy, że około 50–60 procent ubiegłorocznych absolwentów zostało na Opolszczyźnie, kontynuując tu kształcenie podyplomowe. Tegoroczni absolwenci bardzo pomyślnie zdali Lekarski Egzamin Końcowy. Zajęliśmy piąte miejsce, wyprzedzając wiele renomowanych uczelni medycznych. Rocznik też był bardzo aktywny, jeśli chodzi o kwestie naukowe. Blisko 75 procent studentów brało udział w działalności ponad 30 kół naukowych. Ponad 20 studentów ukończyło studia z oceną powyżej dobrej. Wiążemy z nimi duże nadzieje – podsumował.



Za nimi sześć lat trudnych studiów, przed nimi staże w placówkach zdrowia.

Disco polo połączyło gminę Pokój – turniej sołectw pełen zabawy

ROZRYWKA

Sześć drużyn z gminy Pokój wzięło udział w turnieju sołectw w rytmach disco polo, rywalizując w różnorodnych konkurencjach. W niedzielę 22 września na placu przy Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Pokoju było muzycznie, kolorowo i wesoło.

MILENA SKÓRA

Wrywalizacji wzięło udział sześć sołectw: Pokój, Zieloniec, Krogulna, Fałkowice, Domaradz i Krzywa Góra. Turniej charakteryzowały

różne konkurencje związane z muzyką, quizy o disco polo, wiejskie przepychanki dyskotekowe czy przebrania drużynowe, które doskonale wpisały się w klimat wydarzenia. Oprócz tego nie zabrakło strefy gastronomicznej i dmuchańców dla dzieci.

– Sołectwa zawsze dobrze funkcjonowały w swoich miejscowościach, ale nigdy nie było czegoś takiego wspólnego dla nich, żeby mogły zdrowo rywalizować, pobawić się i poprzebierać. Dlatego postanowiliśmy zorganizować turniej sołectw – mówiła Aleksandra Łukaszczyk, dyrektorka GOKSiR w Pokoju. – Pierwszy z nich miał tematykę wiejską, a wyszliśmy z założenia, że jak



Wiejskie przepychanki dyskotekowe przypominające w pewnym sensie zmagania zawodników sumo sprawiły uczestnikom wiele radości.

Fot. Milena Skóra

raz się udało, to robimy to po raz kolejny. I w tym roku padło na disco polo.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Fałkowic, drugie miejsce zdobyli uczestnicy

z Pokoju, a trzecie – z Krogulnej. Na zwycięzców czekały nagrody i tematyczne statuetki. Dodatkowo w trakcie turnieju odbyła się zbiórka darów dla powodzian.

REKLAMA

Niezawodny partner

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERII KOMUNALNEJ

Rok założenia: 1989r. Sp. z o. o.

Nasze usługi kształtują się w zakresie robót inżynierskich budowy infrastruktury technicznej:

wodociąg i kanalizacja

oczyszczalnie ścieków

ujęcia wody

uzbrojenia terenu

ochrona środowiska

- Roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenáže)
- Wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych, obiektów infrastruktury ochrony środowiska
- Inne roboty inżynierskie • Roboty ziemne • Projektowanie, nadzór i doradztwo

tel. 602 360 980
tel./fax 77 421 57 08

P.I.K. "EKO KOM" Sp. z o. o.
46-022 Luboszyce, ul. Opolska 21

ecokom.opole.pl
ecokom-luboszyce@wp.pl

NOWA KARETKA – Z BUDŻETU SZPITALA

ZDROWIE

Karetką za ponad pół miliona złotych to najnowszy zakup Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Opolu. Będzie wykorzystywana do transportu pacjentów oraz zabezpieczenia medycznego wydarzeń.

LESZEK MYCZKA

– W dyspozycji naszego szpitala są obecnie dwie takie karetki transportowe. Nowy pojazd zastąpił jedną ze starszych karetek. Jest on wyposażony w standardzie paramedycznym, m.in. w defibrylator, ssak do udrażniania górnych dróg oddechowych, respirator i zestaw do reanimacji, ale też nowoczesne nosze transportowe i zestaw do transportu pacjenta z domu do karetki – wylicza dyrektor generalny Dariusz Madera.

– Wszystko to jest istotne, jeśli chodzi o zapewnienie



Nowy ambulans kosztował ponad pół miliona złotych.

Fot. Edyta Hanszke-Lodzińska

bezpieczeństwa naszym pacjentom, ale też zwiększenie komfortu pracy i bezpieczeństwa naszych pracowników zajmujących się transportem – komentuje dyrektor generalny.

– Nowy ambulans kosztował ponad pół miliona złotych i został w całości sfinansowany z budżetu naszego szpitala. Jego zakup wynika z konieczności odnowienia floty:

dziennie wykonujemy ok. 30 transportów medycznych, więc nasze karetki są cały czas mocno eksploatowane – dodaje Aleksandra Gapińska, dyrektor ds. ekonomicznych.

Karetki transportowe w USK w Opolu są wykorzystywane do zleconych przez lekarzy transportów pacjentów np. po zakończonym leczeniu (w przypadku pacjentów leżących), do prze-

kierowania na kontynuację leczenia do innych szpitali czy skierowania na konsultacje medyczne, które nie są świadczone w naszym szpitalu.

USK w Opolu dysponuje też jedyną w województwie karetką N do transportu noworodków i niemowląt, wyposażoną w inkubator, respirator i sprzęt podtrzymujący i monitorujący funkcje życiowe u najmniejszych pacjentów.

40 lekarzy stażystów rozpoczęło pracę w opolskim USK

ZDROWIE

Rekordowa liczba 40 młodych lekarzy rozpoczęła 1 października staże podyplomowe w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Opolu. Część z nich to absolwenci kierunku lekarskiego Uniwersytetu Opolskiego.

– Przed rokiem podpisaliśmy umowy stażowe z 31 lekarzami. W tym roku przyjmujemy 40 stażystów. To liczby, które niezmiernie cieszą, bo pokazują skalę zainteresowania tym etapem kształcenia lekarzy w naszym szpitalu – komentuje dyrektor generalny USK w Opolu Dariusz Madera. – Gros z tego grona to absolwenci drugiego rocznika kierunku lekarskiego naszego Uniwersytetu Opolskiego. Oni już podczas praktyk zawodowych mieli możliwość zapoznania się z organizacją pracy w naszym szpitalu i należy wnioskować, że im się spodobało, skoro zdecydowali, że chcą kontynuować u nas edukację przez najbliższe 13 miesięcy – dodaje dyrektor generalny. **LM**



40 młodych lekarzy rozpoczęło staże podyplomowe w USK w Opolu.

Fot. Edyta Hanszke-Lodzińska

Inauguracja roku na opolskich uczelniach



Inauguracja na Uniwersytecie połączona została ze zmianą na stanowisku rektora.
Fot. UMWO

EDUKACJA

Opolskie uczelnie publiczne są już po inauguracji roku akademickiego 2024/2025. Wydarzenia połączyła tematyka inauguracyjnych wykładów: sztuczna inteligencja.

LESZEK MYCZKA

Na Politechnice Opolskiej wykład pt. Sztuczna inteligencja w nauce i technice wygłosił dr hab. inż. Dariusz Tomasz Czerwiński, prof. Politechniki Lubelskiej. Na Uniwersytecie Opolskim dr hab. inż. Mariusz Pelc, prof. UO zastanawiał się: Programowanie AI – co może pójść źle?.

2000 nowych studentów i dwa nowe kierunki na PO: trener aktywności fizycznej i zdrowia oraz komunikacja wizerunkowa. Zdaniem pomysłodawców nauka

jest dzisiaj na tyle interdyscyplinarna, że ich pojawienie się na uczelni technicznej nie powinno dziwić.

Podczas rekrutacji największe wzięcie miała wciąż informatyka. Na drugim miejscu była fizjoterapia. Łącznie na PO studiuje teraz prawie 5000 osób.

Inauguracja na Uniwersytecie połączona została ze zmianą na stanowisku rektora.

Prof. dr hab. Marek Masnyk złożył sprawozdanie z działalności w kadencji 2020–2024 i przekazał insygnia rektorskie prof. dr hab. Jackowi Lipokowi.

3300 pierwszoroczników rozpoczęło 3 października naukę na UO.

W rekrutacji 2024/2025 Uniwersytet Opolski przygotował ponad 4,5 tys. miejsc na ponad 70 kierunkach studiów. Najpopularniejszy okazał się kierunek lekarski, gdzie o jedno miejsce ubiegało się ponad 17 osób. Na drugim miejscu uplasowała się psychologia.

REKLAMA

30 lat doświadczenia



W ofercie:

- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

Skontaktuj się z nami

Zakład Usług Transportowo - Sprzętowych **RUDATOM**
ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa
tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783
e-mail: biuro@rudatom.eu

TRADYCYJNE ZAKOŃCZENIE SEZONU W MUZEUM WSI OPOLSKIEJ



Na stoiskach można było kupić mnóstwo lokalnych przysmaków.

KULTURA

Targom Miodów i Rękodzieła nie zaszkodziła konkurencja Jarmarku Franciszkańskiego czy Święta Karpia w Niemodlinie. Opolanie nie zawiedli.

LESZEK MYCZKA

– Postanowiliśmy zorganizować co roku jakąś imprezę na zakończenie sezonu i to są właśnie te targi – opowiada Jarosław Gałęza, dyrektor Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkowicach. – Miody sprzedajemy dzisiaj niemal na dwudziestu stoiskach. Organizujemy dużo stoisk z regionalnymi produktami kulinarnymi. Współpracujemy z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa, dla którego przeznaczaliśmy całą zagrodę. Znajdują się w niej nie tylko koła gospodyń wiejskich, ale też producenci specjalów wpisanych na listę kulinarnego dziedzictwa.

Na odwiedzających targi czekały stoiska zapełnione lo-

kalnymi przysmakami, pokazy tradycyjnego rzemiosła oraz występy artystyczne, występy lokalnych zespołów folklorystycznych, spotkania z twórcami ludowymi prezentującymi swoje wyroby.

– Podsumowaliśmy dwa konkursy – XIII Wojewódzki Konkurs Malowania Porcelany – nagrodę główną zdobyła Teresa Ozimek – oraz XXIX konkurs fotograficzny „Zabytkowa Architektura Wsi Opolskiej”.



Targi miodów i rękodzieła to już tradycja Muzeum Wsi Opolskiej.



Całość uświetniły występy artystyczne.

Zdjęcia: Leszek Myczka

O omie, która jeździła na motorze

DOBRZEŃ WIELKI

26 września 70 urodziny obchodziła Karina Michalczevska z Kup. Z tej okazji jej syn Łukasz Michalczewski wpadł na pomysł, by zorganizować dla mamy przejażdżkę motorem z wózkiem bocznym.

KLAUDIA GACKA

– Kiedy spotykaliśmy się w kuchni, często w radiu leciała piosenka Oma na motorze Mirosława Jędrzowskiego, ulubionego wykonawcy mamy. Czasem na spotkaniach rodzinnych siadałem na krześle, mówiłem siostrze „Siadaj do kosza! Jedziemy!” i udawaliśmy, że jedziemy motorem. Stało się to naszym żartem. Kiedyś też zbierałem antyki, a mo-

jej mamie podobała się stara pilotka z tygrysim wzorem. Postanowiłem w końcu wykorzystać to zainteresowanie – mówił Łukasz Michalczewski.

Dzieci solenizantki, aby spędzić z mamą wyjątkowy dzień, przejechały 1100 kilometrów. Taka odległość wiązała się z trudnościami organizacyjnymi. Niełatwo było znaleźć motor z wózkiem bocznym. Pomocą służył Stanisław Owskiak z Brzezia, który zabrał Karinę w rajd do Dobrzecza Wielkiego wyprodukowaną w Czechosłowacji jawną 350 z 1983 r.

– W ogóle nie spodziewałam się niespodzianki. Bardzo mi się podobało. Powtórzyłabym chętnie przejażdżkę, ale latem – mówiła solenizantka.

Karina przekroczyła siedemdziesiątkę, ale tylko wiewiórką – jechała przepisowo.



Karina Michalczevska w swoje 70 urodziny jechała jawną 350 z 1983 r.

Fot. Klaudia Gacka

Nowa przychodnia przy ul. Chmielowickiej w Opolu

ZDROWIE

2 października odbyło się oficjalne otwarcie nowej przychodni Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Centrum Zdrowia w Opolu.

Zarząd Spółki Medycznej wspólnie z dyrekcją Domu Pomocy Społecznej przygotował nową przychodnię, do której można się już zapisywać. Mieści się w budynku niedawno powstałego Domu Pomocy Społecznej, przy ulicy Chmielowickiej 2. Przychodnia czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 15.00, a w środy od 11.00 do godziny 18.00.

– Dom Pomocy Społecznej spełnia swoją rolę i jest instytucją, w której można podejmować różne działania na rzecz mieszkańców, których w ostatnich latach bardzo przybyło, stąd decyzja o przygotowaniu nowej przychodni – mówił Arkadiusz Wiśniewski, prezydent Opola.

Nowa przychodnia jest dostępna dla wszystkich mieszkańców. Telefony do rejestracji: ☎ 453 051 325, ☎ 453 051 328

PD



Przychodnia została oficjalnie otwarta symbolicznym przecięciem wstęgi.

Fot. Patrycja Dorosiewicz

XXIV Jarmark Franciszkański Powodzianom za nami!



Sprzedaż wyrobów regionalnych i rękodzieła na Placu Wolności

OPOLE

W weekend 5-6 października w centrum Opola nie zabrakło wystawców, przeróżnych przysmaków, rękodzieła oraz wybrzmiewającej z jarmarkowej sceny muzyki.

PATRYCJA DOROSIEWICZ

Jarmark był dwukrotnie przekładany ze względu na sytuację powodziową, która dotknęła dużą część południa Opolszczyzny. Organizatorzy podjęli się zorganizowania wydarzenia po raz kolejny, lecz w innym terminie, co niestety przełożyło się na liczbę stoisk i odwiedzających. Niektórzy wystawcy zdecydowali się tylko na handel w niedzielę, licząc na lepszą pogodę i liczbę klientów. Faktycznie pogoda nie sprzy-

jała i między sobotą a niedzielą było widać kolosalną różnicę w liczbie uczestników jarmarku.

Dochód z jarmarku został przekazany na rzecz powodzian.

– Jesteśmy z Polesia Lubelskiego, okolice Białej Podlaskiej. Rok temu było lepiej. Teraz przez pogodę no niestety jest tych ludzi mniej, ale dajemy radę. Mamy nadzieję, że słońce wyjdzie i będzie ich więcej – powiedział wystawca Złota Pszczoła, Polesie Lubelskie.

W sobotę na scenie zaprezentowali się m.in. Zespoły Taneczne „Pech” i „Adena”, Studio EM, Studio Piosenki „Debiut” (wszystkie grupy z MDK w Opolu), orkiestra parafii św. Józefa w Opolu-Szczepanowicach oraz gwiazda wieczoru Halina Frąckowiak. W niedzielę czas

umiały Zespół Pieśni i Tańca „Opole” z MDK w Opolu, kwartet smyczkowy Angelus, Akademia Tańca Salake z Gliwic i Los Companieros, czyli muzyka rodem z Peru czy Ekwadoru.

U wystawców mogliśmy zakupić pyszny miód, przetwory owocowe, sery włoskie, różnego rodzaju wędliny i mięsa czy wyroby

rękodzielnicze oraz miody pitne, grzane wino i piwo. Na uczestników czekał również pyszny kołacz, kawa, krówki franciszkańskie i pajdy ze smalcem, a na najmłodszych warsztaty artystyczne. Można było również wybić monetę, otworzyć prawdziwy sejf i zaszać w wodospadzie piany i baniek mydlanych.

– Moje stoisko jest wyjątkowe, tak samo jak wyjątkowy jest tegoroczny jarmark. Mamy samą zdrową żywność. Polecam serdecznie chleby, takie z tradycyjnego wypieku, które były robione starą recepturą, jak pamiętają nasze babcie. Mamy również regionalne sery z Podhala i produkty również takie regionalne, jak na przykład miody z certyfikowanej pasieki i soki z owoców – powiedział wystawca XXIV Jarmarku Franciszkańskiego Powodzianom.

Mimo sobotnich warunków pogodowych zainteresowanych nie zabrakło i dość licznie spacerowali wzdłuż stoisk i uczestniczyli w poszczególnych punktach programu całego jarmarku. Na szczęście w niedzielę, gdy deszcz opuścił jarmarkowy rejon, chętnych nie brakowało i ciasnymi kolejkami ustawiali się do poszczególnych wystawców, aby skorzystać z przygotowanych dóbr i atrakcji.



Zainteresowani spacerują wzdłuż stoisk przy ul. Zamkowej



Uczestnicy jarmarku oglądają wystawę w zakonie franciszkanów.



Wybijanie monet

Zdjęcia: Patrycja Dorosiewicz



Sobotnia gwiazda wieczoru – Halina Frąckowiak



Występy Studia EM z MDK w Opolu – na zdjęciu prowadzący studio Andrzej Skiba

REKLAMA

MP
TARTAK MURÓW

*Wysoka jakość, krótkie terminy dostaw
i transport z rozładunkiem*

 Murów, ul. Wolności 58,
 tel. 506 398 504
 biuro@marekpietrek.pl



*Sprawdź pełną ofertę na
naszej stronie!*

90-LECIE POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA ŚW. KATARZYNY ALEKSANDRYJSKIEJ



Ksiądz Proboszcz Parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej – Jan Polok
Fot. Patrycja Dorosiewicz

ROZMOWA

z **ks. Janem Polokiem**,
Proboszczem Parafii
w Dobrzenu Wielkim
z okazji 90-lecia poświęcenia
kościół św. Katarzyny
Aleksandryjskiej.
Rozmawia **Patrycja
Dorosiewicz**.

Od początku...

W niedzielę świętowaliśmy kiermasz. Kiermasz to właśnie nazwa poświęcenia kościoła. Każdego roku w kościołach obchodzi się odpust, to są jakby imieniny kościoła i jest kiermasz, czyli urodziny. W przyszłym roku będziemy obchodzili w Dobrzenu 700 lat, kiedy to mieszkańcy samowolnie wybudowali kościółek w tym miejscu, gdzie w tej chwili mamy Stację Caritas. Wtedy to Dobrzeń Wielki należał do Czarnowas do Premonstratensów. Oni za bardzo nie czuli się od-

Ostatecznie zdecydowano, że zakonnicy z Czarnowasy, mają sprawować posługę duszpasterską w tym kościele. W międzyczasie istniało zapewne kilka kościołów. Jeden z nich się spalił i ten właśnie kościół, w którym mieści się Stacja Caritas został odbudowany w 1848 roku, 10 lat, po pożarze.

W międzyczasie Dobrzeń dość mocno się rozwijał, jak tak popatrzymy na liczbę mieszkańców, to się okazuje, że było ich coraz więcej, bo choć co prawda Kup i Ładza – oddzieliły się, bo Kup został samodzielną parafią, to z kolei Dobrzeń Mały w 1913 roku został przyłączony do Dobrzenu. W roku 1929 Brzezie, Dobrzeń Mały i Dobrzeń Wielki liczyły już 4150 mieszkańców. Kościół był za mały, a wtedy wszyscy chodzili do kościoła, dlatego też ten kościół trze-

ba było powiększyć. De facto rozbudowa nie wchodziła w rachubę. Troszeczkę go powiększono, ale ostatecznie zdecydowano o budowie nowego kościoła. Tym zajął się ksiądz Franciszek Poziemba. Był bardzo aktywnym człowiekiem, bo między innymi uważał, że wielką pomocą będą siostry zakonne i dlatego sprowadził Siostry Franciszkańki Szpitalne. Dla nich wybudowano klasztor, w którym powstało również pierwsze przedszkole i w tym samym dniu, co poświęcenie kościoła, ale 2 lata wcześniej, odbyło się jego poświęcenie.

Kolejny krok związany był z budową kościoła. Wtedy patrząc z finansowej strony w dużej mierze było to finansowane przez państwo, niemniej wielki wkład mieszkańców też był dołożony. Całość budowy kosztowała 116 917 marek.

powiedzialni za to, żeby się nim zajmować. Sprawa nawet oparła się o Księcia opolskiego i do Biskupa wrocławskiego.



Proboszcz i budowniczy kościoła
Franciszek Poziemba

Zdjęcie archiwalne Kościoła pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Dobrzenu Wielkim



Zdjęcie archiwalne ołtarza Kościoła pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Dobrzenu Wielkim.
Zdjęcia: materiały archiwalne

Ludziom bardzo zależało na budowie tego kościoła. Świadczy o tym chociażby fakt, że 14 miesięcy wystarczyło, aby powstał. Wykopy rozpoczęto 1 sierpnia 1933 roku, a po 14 miesiącach – 4 października już przyjeżdża biskup poświęcić gotowy kościół. Wtedy koparek, dźwigów i betoniarek nie było, to wszystko robiło się ręcznie. Ile ludzi, parafian było zaangażowanych w to, aby te cegły wnosić tam do góry. Wieża jest lana, więc trzeba było ten beton tam dostarczać, chyba na rolce, bo jak inaczej. To jest po prostu proces, który musi być za jednym razem wykonany, tego nie można przerywać, bo beton musi wiązać. Rzeczywiście tutaj trzeba chylić czoła przed tymi, którzy to zrobili. Dzisiaj jak się słyszy, no to kilka lat trwają budowy kościołów, a jakie możliwości technologiczne dzisiaj mamy. To też pokazuje religijność tych ludzi, o tym jak wielkie było ich przywiązanie do kościoła, jak bardzo zależało im, by ten kościół jak najszybciej powstał.

Ceremonia poświęcenia kościoła...

4 października z Wrocławia przybył do kościoła tutaj do Dobrzenu Kardynał Adolf Bertram. Z Wrocławia, bo wtedy to wszystko należało do Diecezji Wrocławskiej, która sięgała praktycznie aż po Berlin. I wtedy odbyło się poświęcenie. Cała procedura

poświęcenia kiedyś wyglądała całkiem inaczej niż dziś. Wtedy biskup stukał pastorałem w drzwi kościoła i pisał nim na podłodze różne litery. Odmawiał modlitwy, pokropił wodą święconą od zewnątrz i od wewnątrz ściany kościoła, a także poświęcił ołtarz. Świecenie ołtarza wiąże się z wmurowaniem relikwii. Do naszego kościoła zostały wmurowane relikwie świętego Serenus i świętej Aurelii.

Patronka kościoła...

Patronką kościoła właściwie od samego początku była i jest św. Katarzyna Aleksandryjska. Uważana za człowieka wielkiej wiary i dlatego też widocznie została wybrana. Jednocześnie też pamiętam taką rozmowę z naszym historykiem, który powiedział, że to też pokazuje, że to jest bardzo stary kościół, bo często właśnie ona była patronką starych świątyń.

Witraże kościoła...

Do naszego kościoła można przyjść bez książeczki Drogi Do Nieba i odmówić sobie Litanie Loretańskiej, dlatego że w witrażach umieszczono poszczególne wezwania Litanii Loretańskiej.

Historia obrazu Matki Boskiej Uśmiechniętej...

W Dobrzenu mamy obraz Matki Bożej Pszowskiej, tak zwanej uśmiechniętej, co wią-

że się z pewną historią oraz z budowniczym kościoła. Mianowicie w 1722 roku z Pszowie szła pierwsza pielgrzymka do Częstochowy. Tam ludzie zakupili obraz, który był kopią tego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Poświęcony został według zwyczaju, przez otarcie o oryginał obrazu. Ludzie zwinęli go w rulon i wyruszyli do Pszowa. Okazało się jak przyszli na miejsce, że obraz został dość mocno zniszczony. I wtedy proboszcz schował go gdzieś w zakrystii. I takie jakieś niewyjaśnione zjawiska się powtarzały, żeby tam jednak ten obraz w godziwym miejscu umieścić. Tak więc proboszcz znalazł odpowiedniego artystę, który obraz odnowił, ale też troszeczkę rozjaśnił i zmienił twarz na taką jaśniejszą, słowiańską. Nie taką bizantyjską jak Matka Boża Częstochowska. Nadał jej uśmiech, dlatego nazywana jest Matką Bożą Uśmiechniętą. Kilka lat po powieszeniu tego obrazu w zakrystii, zaczęło się dziać wiele cudów i sporo ludzi przychodziło, aby się modlić. Kilka lat później w przeciągu 6 tygodni do Pszowa przyszło 4 tysiące pielgrzymów z Moraw, z Polski i z Niemiec.

Kiedy były przygotowania do obchodów 200 lat kościoła, czy przybycia Matki Bożej do Pszowa, proboszczem był ksiądz Franciszek Poziemba, który obserwował jak wiel-

ki jest kult tejże Matki Bożej. Dlatego postanowił, aby w Dobrzenu też znalazł się obraz Matki Boskiej Pszowskiej. Namalował go Leszczyński, artysta z Opola.

Cokół kościoła św. Katarzyny...

W latach 1928 – 1931 roku miała miejsce rozbiórka Zamku Piastowskiego w Opolu. Została jedynie Wieża Piastowska, która jest na dobrze znana. Z tego zamku pochodzą kamienie, które wykorzystano do budowy cokółu w naszym kościele parafialnym.

Profesor Marian Molenda...

Autorem płaskorzeźby, usytuowanej w naszym kościele jest profesor Marian Molenda. To od niego pochodzą też figury, które dziś możemy podziwiać choćby na Wzgórzu Uniwersyteckim w Opolu. Proces twórczy składał się z wielu etapów. Najpierw całość trzeba było przygotować z gliny. Potem zrobić odpowiednie odlewy, żeby to nie było za ciężkie. Później na miejscu poskładać odpowiednie części i wyszpachlować. Na końcu pomalować i pozłocić.

Przebieg obchodów 90 lecia...

Z racji, że mamy 90-lecie, postanowiliśmy żeby ten dzień bardziej uczcić. Dekret mówiący o poświęceniu kościoła ma wzmiankę, żeby co roku 4 października, albo po tej dacie w niedzielę obchodzić kermasz. Tym razem był to piątek, dlatego wieczorem po Mszy św. odbyło się jeszcze nabożeństwo, w czasie którego w prezentacji można było oglądać różne zdjęcia z kościoła, jak on się zmienił wewnątrz i zewnątrz, wysłuchać nieco historii. Uroczystość uświetnił występ chór „Cantiamo”. Natomiast w niedzielę z okazji kermaszu był zaproszony gość, który przypominał nam o tym, czym w życiu człowieka jest kościół. Gościem tym był oblat o. Bernard Briks.

Ujęcia z Opolszczyzny w nowym teledysku Justyny Steczkowskiej

WIADOMOŚCI

Nad Jeziorem Srebrnym w Osowcu powstawał nowy teledysk Justyny Steczkowskiej. Do współpracy artystka zaprosiła młodą opolankę Milenę Zdziej, finalistkę programu You Can Dance – Nowa Generacja.

MILENA SKÓRA

Teledysk jest związany z nowym albumem Justyny Steczkowskiej. Artystka podkreśliła, że prace dotyczyły klipu do płyty WITCH Tarohoro, która premiery doczeka się



Prace dotyczyły klipu do płyty WITCH Tarohoro, która premiery doczeka się tej jesieni. Fot. archiwum Justyny Steczkowskiej

tej jesieni. Powstawały także wizualizacje do koncertu, który odbędzie się 8 grudnia w Warszawie w Klubie Stoła.

Justyna Steczkowska zaznaczyła, że pracy było bardzo dużo, w trudnych warunkach, w ciemnym wilgotnym lesie, w nieustannie padającym deszczu, zimnie i nocnych zdjęciach w wodzie, ale mimo to wszyscy stanęli na wysokości zadania.

W teledysku artystki po raz kolejny wystąpiła tancerka z Opola Milena Zdziej, którą mogliśmy już zobaczyć w teledysku do piosenki Carpe Diem.

5 października w zajezdni MZK Opole odbył się dzień otwarty

Uczestnicy mogli sprawdzić się w roli kierowcy, korzystając z symulatora jazdy. Nie zabrakło chętnych do obsługi kabiny autobusowej oraz zwiedzania zajezdni. Całe wydarzenie trwało od 12.00 do 16.00.

– Podobają mi się autobusy, a najbardziej ten stary autobus – mówiła Zuzia.

Na Dzień Otwarty Zajezdni MZK można było dostać się dwoma specjalnymi liniami autobusów, które kursowały w ramach wydarzenia – linią S1 i S2 z przystanków Dambonia–Pęta i Witosa–Wygonowa.

Mimo warunków pogodowych wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem, zwłaszcza dzieci. Na najmłodszych czekały



Uczestnicy siadali za kierownicą zabytkowego autobusu.

Fot. Patrycja Dorosiewicz

stoiska z watą cukrową, popcornem, balonami i przypinkami oraz z licznymi zabawkami i gramami. Nie zabrakło minimiasteczka rowerowego. Uczestnicy dni

otwartych mogli zjeść ciepły posiłek i napić się kawy, a oprócz tego zobaczyć wóz strażacki, starszy model autobusu, autobusy elektryczne, dach autobusu elektrycz-

nego, zwiedzić zajezdnię oraz skorzystać z symulatora dachowania i zderzenia od Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego.

PD

MATERIAŁ SPONSOROWANY GMINY DOBRZEŃ WIELKI

Klub LUKS „Gwiazda” Dobrzeń Wielki i „Ari” Klub Karate Kyokushin z nowymi osiągnięciami na skalę ogólnopolską i międzynarodową



Zawodniczki Klubu LUKS „Gwiazda” szykujące się do zawodów.

27–29 września zawodniczki Klubu LUKS „Gwiazda” odniosły wielki sukces na TAURON Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Skokach na Trampolinie, Skokach na Ścieżce i Podwójnej Mini Trampolinie U16. Gospodarzem wydarzenia był Klub LUKS „Gwiazda” Dobrzeń Wielki. Ostatnie takie zawody odbywały się 17 lat temu. Dla uczestników było to nowe doświadczenie, któremu świetnie stawili czoła.

W skokach na trampolinie tytuł mistrzyni Polski po raz piątą obroniła Weronika Antoszczyk. Miejsce drugie zajęła Paulina Wójcik, a miejsce trzecie Helena Wróbel. W kategorii drużynowej zawodniczki LUKS „Gwiazda” zdobyły złoto. W kategorii skoków synchronicznych pierwsze miejsce zajęły Weronika Antoszczyk i Paulina Wójcik, natomiast wicemistrzyniami zostały Helena i Zofia Wróbel. W skokach na ścieżce w klasie I złoto wywalczyła Arina Storozhuk. Drugie miejsce w klasie II zdobyła Natalia Gucwa. Na podwójnej trampolinie miejsce I zajęła Julia Gładki. Zawodniczki zostały przygotowane przez trenera Adama Antoszczyka.

Łącznie Klub LUKS „Gwiazda” Dobrzeń Wielki zdobył pięć złotych, trzy srebrne i jeden brązowy medal, co dało 126 punktów do ministerialnej klasyfikacji współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży.

Kolejny sukces należy do zawodniczek „Ari” Klub Karate Kyokushin. Podczas jednego z treningów Wójt Piotr Szłapa wręczył Jasminie Jendrzej i Adriannie Niemczyk powołania do kadry narodowej wystawione przez Polską Federację Karate Shinkyokushinkai. Już pod koniec października zawodniczki będą reprezentować Polskę podczas mistrzostw Europy we Wrocławiu. Adrianna Niemczyk weźmie również udział w Japan Open w Tokio.



Wręczenie powołań do kadry narodowej Jasminie Jendrzej i Adriannie Niemczyk



Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. ERYKA RIPPLA

znakomitego samorządowca i byłego Kierownika Referatu Budownictwa Urzędu Gminy w Dobrzenu Wielkim. Tym samym składamy wyrazy współczucia całej Rodzinie i bliskim.

Wójt Piotr Szłapa wraz z pracownikami Urzędu Gminy w Dobrzenu Wielkim



Blisko 100 seniorów bawiło się w Dobrzeniu Małym



To był wieczór pełen uśmiechu i niezapomnianych chwil dla wszystkich gości.

Zdjęcia: Milena Skóra

ROZRYWKA

Tańce, muzyka, pyszne jedzenie i nieschodzący z twarzy wszystkich gości uśmiech. W sobotę 5 października w sali OSP w Dobrzeniu Małym odbyła się zabawa dla seniorów w stylu oktoberfestowym.

MILENA SKÓRA

– To już kolejna zabawa dla seniorów. Strój oktoberfestowy nie jest obowiązkowy, ale ten, kto chciał, mógł go założyć. Są napoje, kawa, ciasto, później będzie też kolacja, a w międzyczasie tańce – mówiła Krystyna Gierok, animatorka osób starszych na terenie gminy Dobrzeń Wielki. – Zaczęliśmy o godz. 18.00 i od razu sala zrobiła się pełna. Seniorzy zawsze przychodzą punktualnie i pytają, do której gra muzyka. Wtedy wiedzą, jak rozłożyć sobie siły na cały wieczór.

Na sali zebrało się blisko 100 seniorów z gminy Dobrzeń Wielki i spoza niej. Niektórzy w strojach oktoberfestowych, inni w klasycznych i eleganckich – wszyscy dali

się ponieść muzyce i dobrej zabawie, która tego wieczoru była przecież najważniejsza.

– Taka zabawa daje seniorom integrację, możliwość wyjścia z domu, akceptację siebie, kontakt ze znajomymi i podtrzymanie więzi. Każda radosna impreza jest dla ludzi czymś inspirującym i motywującym – zaznaczył Zbigniew Wajman, przewodniczący Rady Gminy Dobrzeń Wielki. – Podoba mi się tutaj przenikanie kultury polskiej i niemieckiej, a taka integracja na pewno sprawia, że ludzie się bardziej rozumieją. Moim zdaniem jest to najlepszy sposób wzajemnego poznania.

Jednym z ważniejszych momentów imprezy był pokaz tańca w stylu kowbojskim, który seniorzy przygotowali specjalnie na ten wieczór. Była to niespodzianka dla uczestników. A oprócz muzyki nie zabrakło też pysznego jedzenia.

– Nasi seniorzy w gminie Dobrzeń Wielki są bardzo aktywni i widują się na co dzień, ale taka zabawa jak dzisiaj daje możliwość spotkania się w szerszym kręgu – przyznał Piotr Szafranski, dyrektor GOK-u w Dobrzeniu Wiel-

kim. – Są tu przyjaźnie zawarte jeszcze przed podziałem gminy, więc jest okazja do

wspólnej zabawy. I kobiety, i mężczyźni korzystają z tego dnia.



Oktoberfestowy styl imprezy nadał wydarzeniu wyjątkowego klimatu.



Seniorzy tańczyli w rytm muzyki, dając się ponieść dobrej zabawie.

We antreju przi kafeju



JESIEŃ NIE MUSI BYĆ PONURA

Drodzy Czytelnicy,

tak się składa, że kolejna odsłona Antrejowych opowieści przypada mniej więcej w połowie kalendarzowej jesieni. Zakładam, że zdecydowana większość z nas lubi bardziej te pory roku, które dostarczają nam dużo sił witalnych, a więc wiosnę i lato. Nie znaczy to jednak wcale, że jesień musi być ponura. Mamy zresztą do szczęścia, że żyjemy w takim miejscu na ziemi, gdzie i jesienią słońca nie brakuje, a przysłowiowe „babie lato” rozjaśnia jesienne słoty. Jesiennego nastroju nie poprawiają nam niestety coraz krótsze dni, a budzenie się o poranku, kiedy na dworze jest jeszcze zupełnie ciemno, jest wręcz sprzeczne z naszą ludzką naturą. Jesienna pora to też taki czas, kiedy dopadają nas różnorakie infekcje dróg oddechowych, przeziębienia i uciążliwe katar. Autorzy i sponsorzy telewizyjnych reklam, w trosce o nasze zdrowie i kondycję fizyczną, prześcigają się z ofertami różnorakich witamin, syropów i co ta yno jescy, aby zachęcić nas do kupna produktu, który proponują, i który w chwili niedomagań będzie gwarantował nam „cudowne uzdrowienie”. I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno, najlepszym lekarstwem na tego rodzaju dolegliwości śpieszyła niezawodna medycyna ludowa. Lyki z Pónbóczkowy aptyki, to jedna z pokonkursowych prac Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty”, w której autorka – Nikola Hoinka, znakomicie nam to opisuje. Czytałam tę pracę wiele razy i dlatego proponuję, a jednocześnie polecam, aby z przepisami podanymi przez Nikolę dobrze się zapoznać. Myślę, że nie jednemu z naszych czytelników będą pomocne.

Ponieważ jesień to także czas zbiorów, zamieszczamy jeszcze w tym wydaniu Antreja pracę Marceliny Rinke pt. Wykopki. Autorka opowiadania przenosi nas w strony waleckich okolic, co zresztą bardzo pięknie odzwierciedla w zapisie gwarowym. Faktem jest, że terażniejsze zbiory wyglądają już zupełnie inaczej niż te, które autorka opisuje. Z polnego krajobrazu zniknęli zupełnie krzątający się od rana do wieczora ludzie, nie doznamy już-znanego mi jeszcze bardzo dobrze z dzieciństwa i młodości lat, zapachu palonych kartoflanych naci. Współczesne prace polowe są krańcowo różne od tych, jakie wielu starszych naszych czytelników zapewne jeszcze pamięta. Jedno co się nie zmieniło na pewno, to to, że jesienną porą, czy tego chcemy, czy nie, może dopaść nas jakieś niechciane choróbsko. I co wtedy? Wtedy abo do dolchtora, abo do Pónbóczkowej aptyki?

O tym, co wybrać musimy już zdecydować sami. Oby to nie było jednak konieczne, dlatego życzę wszystkim szlachetnego i nieustannego zdrowia!

Krystian Czech-Iod Franca Jóskowego



PS W imieniu organizatorów Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty”, przypominam, że trwa jego 31. odsłona. Prace można przysyłać do 15 listopada. Uroczyste podsumowanie konkursu odbędzie się 20 grudnia br., w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Opolu. Regulamin i wszystkie informacje na temat konkursu znajdują się na stronie Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Kulturalnych w Gminie Łubniany ANIMATOR. www.animator.opole.pl



LYKI Z PÓNBOCZKOWY APTYKI

Nikola Hoinka

Szkoła Podstawowa nr 1
w Głogówku

Słyszeliście już na pewno o roztomajtych śląskich zwyczajach i tradycjach, ale mało kto wiy, że śląską tradycją jest zbieranie ziół i inny metody lyczynia, do których ludzi życie zmusiło. Pón Bóczek uczyniło przecał rośliny dłoł naszygo zdrowia, co by nołs lyczyły! Łopowiął woł, jak to u nołs na wsi, w Kerpiu zawsze jak było to możliwy, siyngąło se do ty Pónboczkowy aptyki. Piy-rwyj na wsi nie było wysoło. Biyda była, choroby, do dochtora i aptyki daleko, telefonów nie było a ludzie musieli se przecał jakojś radzić. Są roztomajty sposoby lyczynioł, ludzie przekazywali se jy z pokolenia na pokolyniy. Ziola i inny mazidla co to naszy praolmy używały łod wieków, aż do dzisiaj mają uznaniy u ludzi. Ktojś kedyjś napisoł taky mondry słowa: W każdyj małyj zioleczku, jest jakiś dar ukrytyj. Moł go tyż piolun pospolityj, a i garśc rumianku lyczy bez ustanku. Bez lato każddoł dobroł gospodynii robiła se zapasy na zimał. Zbiyrała na miedzach roztomajty zioła: rumianek, dziurawiec, lipał, natargala modyjch pokrzyw co wszandzie ich było polno, melisy, fefermincy i z tygo poti zapołrzali teju. Nołgorzi ze zdrowiem było ku jesieni, zimno i deszczowo se robiło, to tyż siyłał ludzi kucalo i charkalo. Každij se chcioł z tyj chorobską jakojś poradzić. Jak mandly fest bolaly to ludzie ziołka i słoma z łowsa co bardzo lyczy rozgrzyjwali w tyjglu, po tym wsadzali tał mikstura do miyszka, abo na lnia-noł szmatka i kark se z tyj łobwiązali, abo na pierś przikłodali, jak mocno ktorij kucol. Byjści nie uwierzyli, ale ludzie tara zają zaczi se łowsał kuro-wać. Jedyn chop prziszło do mojego łojca i chwołło se, jak to mu kąpiel z łowsa wyłyczyła korzónki i rojmatykał. Pól godziny słoma z łowsa warzoł i włoł to do wanny z wodą i w tyj se kómpoł. I pomogło. Tak, że ludzie se terołz ratują jak mogą i roztomajty stary zwyczajy i recepty zają



wrołcają. Jak już spomniałach ło tych korzónkach i rojmatyce, to przypomniało mi se, jak mój ujek jeszcze niedołwno jak mu w plecach szczikło, skórka – to je futro łod kota, łowiól u nołs dóma, bo spomniało mu se, że piyrwyj nasza praolma porzónł z takol skórkoł nagrzyjwali se pleca. Joł do dzisiaj nie umiał spokopić, jako to idzie skórał z kota ściągnać, aż mi se beczeć chce, ale piyrwyj były inny czasy, a ludzie dłoł zdrowia zrobią wszystko. Psy tyż miały zastosowanie w ludowyj medicinie. Na suchoty ludzie piyli smołc i jedli miałso z psa. Nie można zapomnieć ło pokrzywie, taki pospolityj zielu, co to wszandzie rojśnie, a do dzisiaj ludzi liczy, pómoł-goł na wszystko: łod łupiezu po rojmatykał, a nawet oczyszczoł krew. U nołs dóma to pamiantoł taki fal, jak moi praolmie rojmatyka wlała do nogi. Okropnie ich ta noga bolala, chrómali i łokropnie utyskiwali. Nie wiedzieli se już rady i wtedy ktoś po-

radział ji, żeby spróbowali okład z pokrziwów se zrobić. Natargali modyjch pokrziw i cała tał bolóncol nogał se niymi na noc obwiązali. Łoka nie zmrzyli, cała noc nie spali tak okropnie ich pollyło. Rano to ta noga była aż zapołłona, pangolł na pangoulu, ale rojmatykał ta pokrzywa przegóniyla i do późny starości dożyli. Przez to se powiy dziecku, jak se pokrzywa łoparzi, „Nie rycz, bajesz zdrowszyj”. I to je prołda! Na wrzody, abo na rany co se nie chciały goić nolleprzy były pijołwki, umiały oczyścić brzi-dkoł zaropiałoł ranał i czyjścily krejw. Po tym starczyło pomazać to miej-scy sadłał z zająca, co to bardzo dobry było i w każdyj chałupie kąszczek tygo sadła w krolsce skowanyj ból. To je jednak prołda, że ło swojy zdrowiy nolleprzi umieli dbać ludzie starzi. Nie mieli go wela, to se go szczy-cili. Erstyns to jedli chudo i mał. Pamiantoł moi praolmie to nołbarzi smakowała brołtzupa, takol wodzian-



ka inaczej. Jeszcze ich dzisiaj widział, jak tyń suchi chlyb do talyrza nasz-kubali, czosnek z solą roztarli, kónsek masła rajn wciepli i wraną wodą zaló-lli – jak to wóniało, a i zdrowy było, bo trza pamiantać, że czosnek to je naturalnyj antybiotyck. Nolleprzyj je na sznupał i na kucaniy, a i przy porodach znóld zastosowaniy. Dzieci se dóna rodziły. W każdyj wsi była Hebama, była to kobyta w starszyj wieku, chtoroł znała se na ziółach i sama robióła z nich mikstury przeciwbólowy, co by rodzóncyj ulżyć w bólu. Czasto rodzóncyj podołwa-ono właśnie zómbek czosnku do żucia, abo nawet keliszek wódky. Ciałżky to były czasy. Ale jak już to dzieciał se urodzióło, to tyż swojy nabrojiło. Łojcowie patrzyli roboty, a na dzieci nie mieli czasu upatrować, to tyż czałsto se cojś szpatnygo wydarzy-ło. A to se skaleczyło, a to łoparzyło i po tym cza było cojś z tyj patrzeć. Starki wiedziały, że pierwszy co trza zrobić to rankał czy nogał do zimny wody wrążyć, co by tak mocno nie bolało. A po tym, okład z mydła, taky-go szarygo do praniół i jak nie było wiela to to szło wygoić. Dobrze tyż na łoparzynia zimnyj kómpres z róm-ku albo z nagietków przikłódać, no i białko z kurzych jaj tyż dobry było. Mąka zymniaczanoł, to tyż cudowny lekarstwo do posypania na łoparzó-ny rany. Je tyż dobroł na grzibicał, to jest na zaparzony szpary miyn-

dzy palcóna łód nogów. Piyrywij bez lato grzybicy nie było, bo se boso łótało, tera modzi ty zólcny adidasy łoblykają, to i nogi zaparzony mają. Chodziny boso jest bardzo zdrowy polecany tera przez dochtorów, ale tyż geferlich szczególnie na wsi, bo przecał na jaki gwojżc można było wlyjść i halsstar, to je tyłzec dostać – noga zesztajfla i umrzyć szło na to. Miód to tyż było piyrywij i do dzisiaj bardzo dobry lekarstwo. Miodów mómy roztomajty zorty: biołyj, twar-dyj z rapsu, czornyj gryczanyj i żółyj lejóncyj. Každj z nich umiy wygoić prawie każdoł chorobą, czy to chory sercy, wontrobał, abo nyrki, nie spomnał o zwykłyj gripie co to człowie-ka umiy położyć. Cza jednak o jednyj rzeczy pamiantać, nigdy nie wolno miodu do gorkygo picioł dołwać, bo se zrobi nic wert. To pamiantejcie łó tyj! Muszał spómnieć jeszcze o cebu-ly, bo je bardzo zdrowoł. Sirop z cebu-ly to mi mama jeszcze dzisiaj szykuje i zawsze pomołgoł. To samo je jak mą zatkanyj nos, to mama mi fefer-mincy wleje do gorky wody, gował nakryje rancznikał i tał łowonianoł parał wcióngoł nosał. Wiyecie jakoł to je ulga! Piyrywij woł powiał ludzie byli jednak odporniejsi. Zimnyj wychów, tak se to powiy. Nie mieli dóna cyn-tralnego ogrzyjwaniół, a ciepło było jyno w kuchni przy piecu. Moja praol-ma, jak spominali, spała w dachsztu-bie, to było tał tak zimno, iże pierzina

gi do brody przimarzła, a na szyjbach mróz kwiołtka wymalowoł. Piyrywij, tak jak tera, różny chorobska ludzi nynkały, jedni durch stankali, a póź-ny starojsi dożyli i Pón Bóczek wez-gich do siebie, a inni yno rołz se roz-chorowali i einz-zwei byli wek. Gynoł jak tera. Terolż wszystko je inaczej. Są szczepióniki przeciw gripie, tyłczo-wi, lepszyj dostymp do dochtorów i nowoczesnoł medicina, a mimo to ludzie cofają se do metod naszych praolmow. Czymu tak se dzieje? Powiał woł, bo nie mają pijóndzyj na wykupiyniy lyków, tych przepi-sanych przez dochtora. Jak se idzie do aptyki i słyszi, jak ludzie se durch pyjtają wiela co kosztuje, a po tym po próznu wylażą, bo im nie styknie, to aż se sercy kraje, ale w aptyce za darmo nie dają. I nie dziw, że mu-szą se sami uzdrowić i tyj, co na Pón Bóczek doł, se kurować.

I na kóniec woł jeszcze powiał, że to nasz zdrowiy tyż łód pory roku zaleži. Bez tał zimał to se jyno dóna siedzi, nie chce se wyleżć na dwór i czowiek se robi baži choryj niż richtig je. Na wiosnał jak słoneczko se pokółze, to człowiekowi zarołz chce se żyć, świyżygo luftu zakosztować, w zygrodecce pokopać, to zarołz se je zdrowszyj. I już całkiem na kóniec powiał woł jyno tela: łó medicinie ludo-wy i Pónbóczkowyj aptyce wert je richtig pamiantać, bo łóna cuda umiy działać!

WYKOPKI

Marcela Rinke,

Publiczna Szkoła Podstawowa
Walce. Miejsce II. Rok 2013
Opiekun: Sylwia Glombik.

Jak mi rozprawiála moja ołma, chtoroł pochodziyła z gospodarki, na wsi po żniwach było trocha od-poczynku, a poti trza było brać se za wykopki. Piyrwi gospodarzy mieli na polach wszystkygo po trocha. Zbo-ża, kartafli, ćwikly i rasikóniu, coby mogli bydło wyfutrować i familia wy-żywić. U mojej ołmy w dóna sadyyli wdycy dwa juterka kartafli, to było co robić. Jak se zbliżyły wykopki to trza było na wsi kobyty obsztalo-wać do zbiryaniał. Trza było pożyczac fóry i koszyki. We wsi wszyscy wie-dzieli kto kedy kopie, bo jedyn drugi-

mu szli pomóc przy robocie i musieli se jakoś podzielić. Trza było upiec słodkich kałalczków, a rano, w dziyń wykopów, mama rychtowała chleb z lejberwusztą i warzyła czalrni kafej do zbanka. Dzieci nie musiały wtedy iść do szkały, bo tyż musiały pomóc przy zbiryaniu. Na poly wyjeżdżało se blank wczas rano, bo trza było z całą robotą zdążyć do wieczora. Wszyjscy musieli se ciepło oblec, bo rano była jeszcze mgła i zimno. Gospodołrz jechał na poly prandzi coby już łowrotniki wylorać pużycą i dwa rządki w pojszczotku pola. To trza było zarałz na początku po-zbierać, co by szło fóra postawić na pojszczotku pola i zawrałcać na polu z kónioma. Tak wczas rano, jak se szło na poly, to z każdyj stróny scho-dziły se na pola kobyty z koszykoma albo jechały na kołach. Na polach

stały już fóry i kónie zaprzanzóno do kopaczek kartaflianych. Naprzdó zbierało se łowrotniki i pojszczednyj rządki. Zbierały po dwie osoby do jednego koszyka, to była parta. Jak se nazbierało pałny koszyk to jedna drugi pomogła zacieknąć go na plecy i leciało se prandko go wysuć na fóra. Každj musiał se bardzo uwijać coby nie zostać na kóncu jak ty mlaki co im se robić nie chce i by gospodarz nie musiał ich pogóniać. O dziesiatyj było śniadanie, a wszyscy se wtedy seblykali, bo kole polednia zrobiło se już ciepło. Kobyty poobrałcały koszy-ki do góry nogóma i na nich posiada-ły jak na stałki. Gospodyn dała każdy-mu szalka na kafej i sznity, a potem kałalczki na słodko. Było to fajnie za-winióne w hantuchach aby kafej we zbonku nie łostyg i pomazónka na sznitach se nie roztopiyla. Nigdzie tak nie smakowały krajczki z lejber-wusztą jak przy wykopkach na polu, a kałalczki z maka to były prawdziwy maszkety. Jak se pojedli i pomaszke-



ciyli to trza było na nowo zabrać se za zbieranie kartafli. Ale to już nie szło tak prandko jak z rana, bo jak se człowiek poje to je zgniyli. Nieraż jak ból do-bri rok na kartafly, to se nakopało sztyry abo pięć fówów z łobłożinoma. Po-tem jesczce i małą fórka za brónoma se nazbierało. Jak z tymi kartoflóma przyje-chali do dóm, to trza było je do pywnicy ściępać abo do brogu na kupa. Niekedy tyż trza było poprzebierać kartafly na jedzenie, na futrowanie, abo na wymia-na ze sąsiada, jak ktoś miał nową zorta. Kartafly ścię-powało se z fóry takimi in-szymi widłoma, co miały na końcach kulki, co by se nie uszkodziły. Na drugi dziyń, to wszystkich łokropnie kości bolały, ale trza było do sąsiada na wykopki iść i nie było zmiyłuj. Fajnie było jak były kartofelferie, bo to wianci dzieci mogło przy wykopkach pomóc, abo tich modszich bajtlów mogli wachować. Chopcy odnosyli koszyki z karto-flóma na fóra, ale se jed-nak przy tich wykopkach niekiedy objali i ciepali se zgnitkóma abo chytali my-szy i straszili niymi dziouł-chy, a ty piszczaly i ucieka-ły po polu. Przy tich wykop-kach to nie raż była kupa śmiechu, bo ludzie różne wicy rozprawiali, spóminali



jak to było kedyś, robili se roztomaite kawały. Przy takich wykopkach można se było dowiedzieć, kto se bandzie na zima żyniół, u kogo bandzie dziecko i co jest nallepszygo na kuca-nie i na durchwal. Kobiyty se opowiadały jak se co warzi, co dobrego upiec abo kto do kogo łązi na zalyty. Jak już ty kartafly były wykopany to se wszy-scy oddychli, bo jak by tak przisał prandzi mróz to by było po kartaflach i by bez zima trza było słodky kartafly jeść, a tego ani bydło nie bardzo chciałoby żrać. Jak nać od kartafli obeschła to se szło na pole, ściępowalo ją se na kupki i palyło. Pod nacią znalazło se jesczce pałra kartafli to je se wciepło do ognia i pie-kło. Dzieci wyciągały klo-

cóma jesczce gorke i choć parzyły palce, to nie szkod-ziło, bo smak tich kartafli ból lepszy niż jakyś frikasy. Na tym se jednak wykopki nie skończyły bo jesczce trza było wykopać ćwikła. A ludzie sialli wtedy futeriba i cukeriba. Futeriba była dlał krów i świń a cukeriba oddawało se do cukrowniy i dostawało se za to pinią-dzy i cuker, niekedy dwa abo i trzi miechy co musia-ło styknąć na całki rok do kafeju, teju, pieczyniał i do krauzów na kómpot i mar-melada. Jesczce musieli dać trocha ołmie na wycug. Przy ćwikli robiyli wszyjscy domownicy. Futeriba rosla na wierchu i szło ją leko wyrwać. Starsze dzieci szły przed matką, wrywały ćwikła i kładły na kupki, a matka kosalka obcinała

liście i robiła kupki. Dzieci wciepowały ćwikel na fóra a liście zostawały na polu abo trocha zwiandły. Poten je se przywoziło do dóm, wiązało i wieszało na sznu-rach abo nie spleśniały na kupkach. Ból to do-bri futer dlał bydła. Piyrwi w ćwikli na polu siało se mak i przed wykopkóma trza było ten mak wyrwać. Łobcinało se suche główki maku do mie-chówki abo koszika i wysy-pywało w dóma na górze, abo se wysuszoł. Przez zima trza go było wyklu-pać coby mieć do kałacza i makówek na świanta. Cu-keriba trza było kepować. To były take kepry podob-ne do kopaczki z dwóma zambóma. Z tym se ta cu-keriba kepowało a liście od-ciepowalo. Poten trza było cukeriba wyłorać, okłupać, wciepać na fóra i zawieść na bana do skupu. Potyn wagónoma wiozło ją se do cukrowniy. Z cukrowniy do-stawało se presa i razam ze liścióma wysypywało se do zilałka. Jak se zrobiło zilo, to ból do-bri futer dlał bydła na zima. Przy tich wykopkach wszyscy musieli cianżko robić, starzi, modzi i dzie-ci. Ale wszyscy wyrosli na zdrowych i robotnych ludzi. A o cianżki robocie na polu mogą se tera jyno spómi-nać. Wiadómo, że ta robota robią teraz kombajny i in-sze wielky maszyny.

SPONSORZY KATEGORII:



Gminna Biblioteka Publiczna w Dobrzaniu Wielkim w obliczu nowych inicjatyw

Gminna Biblioteka Publiczna w Dobrzaniu Wielkim jest jedną z 47 bibliotek w kraju, które dostały się do projektu BLISKO 2024–2025. Celem jest promocja czytelnictwa, działania animacyjno-edukacyjne oraz rozwój kompetencji kadry bibliotecznej.

W ramach zadania „Biblioteka – Nasze miejsce na ziemi” zainteresowani mogli wziąć udział w spotkaniu autorskim Marcinem Mellerem oraz w jednym ze spotkań z cyklu warsztatów

mangi. Odbyło się też szkolenie dla kadry bibliotecznej oraz partnerów. Na najbliższy czas zaplanowano warsztaty malowania porcelany. Jest to jednak dopiero namiastka.

Przyszły rok będzie bardzo intensywny. Zaplanowaliśmy przestrzeń na inicjatywy oddolne mieszkańców. Będą mogli dzielić się swoimi pomysłami na działania związane z czytelnictwem, przykładowo zaproponować zorganizowanie spotkania au-

torskiego – mówi Piotr Szafran- ski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzaniu Wielkim.

Projekt ma na celu stworzenie przestrzeni, w której

mieszkańcy będą mogli nie tylko rozwijać swoje zamiłowanie do czytelnictwa, ale również wspólnie tworzyć kulturę.



7 października odbyło się spotkanie autorskie z Marcinem Mellerem.



Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021–2025



Sukcesy uczniów z Dobrzania Wielkiego

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Sportowymi w Dobrzaniu Wielkim laureatami w XII Międzynarodowym Konkursie Literackim „Młodzież pisze wiersze” oraz Konkursie Piosenki Niemieckiej SUPERSTAR 2024.

Prawie 127 uczennic i uczniów z Polski, Niemiec, Ukrainy i Luksemburga wzięło udział w poetyckim przedsięwzięciu „Młodzież pisze wiersze”. Organizatorami konkursu byli: Polski Instytut Kultury oraz Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie.

Jakuba Pamuch z klasy 7c tłumaczył na język polski wiersz „Es war ein kleiner Junge” - „Pewien chłopiec” z kolei Magdalena Pelc z klasy 6b podjęła się przetłumaczenia wiersza „Der Einsame” - „Samotny”. Oboje zdobyli III miejsce w kategorii tłumacze-

nie z języka niemieckiego.

Uczniowie wygrali trzydniową wycieczkę do Berlina, podczas której poznali organizatorów i niemieckich poetów oraz mogli wziąć udział w warsztatach poetyckich. Nie zabrakło również zwiedzania Berlina z przewodnikami. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się w „Haus für Poesie”.

Z kolei w niedzielę, 15 września o godzinie 15.00, w Gminnym Ośrodku Kultury w Ozimku miał miejsce finał Konkursu Piosenki Niemieckiej Superstar, zorganizowany przez TSKN w Opolu. W eliminacjach wzięło udział aż 149 osób. Do etapu finałowego zostało wyłonionych 27 wykonawców, w tym uczennice Emilię Kanię, Emilię Strzałę i Patrycję Ślusarczyk z Dobrzania Wielkiego.

Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy!

PD



Nagrodą w konkursie była trzydniowa wycieczka do Berlina.

Fot. Aneta Baron

20-lecie mażoretek „Seniorita” w Dobrzeniu Wielkim

SZTUKA

Występy, podziękowania i łzy wzruszenia. W sobotę 7 września mażoretki „Seniorita” świętowały swoje 20-lecie. Z tej okazji w Zespole Szkół w Dobrzeniu Wielkim odbyła się wyjątkowa impreza.

MILENA SKÓRA

W ciągu dwóch dekad mażoretki „Seniorita” występowały w Polsce i za granicą, osiągając liczne sukcesy, zdobywając także wiele statuetek i dyplomów. To 20 lat pasji, zaangażowania, miłości do tańca i ciężkiej pracy. Impreza z okazji 20-lecia była zatem okazją do wspomnień i podsumowań tego, co było.

– Dzisiaj towarzyszy mi wzruszenie, ale także ogromne zadowolenie z tego, że 20 lat temu podjęliśmy decyzję, by utworzyć zespół „Seniorita”. Czasami nie było łatwo, bo na początku mieliśmy tylko sześć dziewczynek, które były wożone na treningi, żeby tylko zespół istniał – mówił Gerard Kasprzak, założyciel zespołu „Seniorita”. – Ale później dołączyła do nas siódma tancerka, więc utworzyła się już miniformacja i był to już pierwszy sukces. A w chwili, kiedy kończyłem pracę w Ośrodku Kultury, do zespołu należało już prawie 130 dziewczyn. „Seniorita” co roku dużo osiąga na mistrzostwach Polski i Europy, tak że tylko się cieszyć, że są takie sukcesy.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się o godz. 16.00. Przybyli goście z dumą oglądali występy mażoretek. Wiele zaprezentowanych układów tanecznych przypominało zebranym najbardziej znane



Występy nawiązywały do najbardziej znanych choreografii „Seniority”.

choreografie, które na przestrzeni lat tańczyły mażoretki. Tego dnia z tyłu sceny zostały wystawione medale i statuetki mażoretek, a na ścianie zdobyte dyplomy i wyróżnienia. Z kolei pod koniec imprezy wystąpiły również absolwentki, które zaprezentowały swój niespodziankowy pokaz.

– W „Senioricie” byłam od 2009 do 2018 roku i mam fantastyczne wspomnienia. Czuję nawet delikatny stres, tak jak to zawsze było przed każdym występem – przyznała Julia Zadroga, absolwentka zespołu „Seniorita”. – Tak naprawdę w tamtych latach dopiero kreowałyśmy nasz poziom, a teraz dziewczyny są lepsze od nas i ciągle go podnoszą.

W skład mażoretek „Seniorita” wchodzi tancerki w wieku od 5 do 23 lat, które są podzielone na grupy przed-



W ciągu 20 lat mażoretki „Seniorita” odnosiły sukcesy w Polsce i za granicą.



Nie obyło się bez wzruszających podziękowań i gratulacji.

Zdjęcia: Milena Skóra

W Zagwizdzu po raz 11. pobiegli po Puchar Borsuka

SPORT

Biegi dzieci, bieg amatorski na 3,5 km oraz 12-kilometrowy bieg główny. Uczestnicy 11. raz pobiegli trasami Stobrawskiego Parku Krajobrazowego w Wojewódzkim Biegu Przełajowym o Puchar Borsuka, który odbył się w sobotę 5 października w Zagwizdzu.

MILENA SKÓRA

Imprezę otworzyły biegi uczniów szkół podstawowych. Jako pierwsze wystartowały dzieci z roczników 2016 i 2017, biegnąc na 300 metrów, a zaraz po nich o 100 metrów dłuższą trasę pokonali uczestnicy urodzeni w latach 2014 i 2015. Bieg na 800 metrów przygotowany został dla roczników 2012 i 2013. Na 1200 m pobiegly zaś najstarsze dzieci w tej kategorii, urodzone w latach 2010 i 2011.

– Dzisiaj pobiegną dzieci, młodzież i dorośli w różnych kategoriach – mówił Michał Golenia, wójt gminy Murów.



Wszystkie biegi odbywały się ścieżkami i ulicami Zagwizdza, na terenie Stobrawskiego Parku Krajobrazowego. Fot. Milena Skóra

– Bieg Borsuka powstał już więcej niż 11 lat temu, bo były dwa lata przerwy. I to właśnie borsuk przyjął się w naszym regionie jako wyjątkowe zwierzę, dlatego powstał pomysł na nazwę tego biegu.

Chwilę przed godz. 11.00 wystartował bieg główny na 12 km. Około pół godziny później na linii startu ustawili się uczestnicy biegu na 3,5 km, który tego dnia był już ostatnią trasą. Na zwycięzców czekały nagrody, medale i statuetki z motywem borsuka.



Bieg promował gminę Murów, zwaną „krajną borsuka”.

Warta Zawiercie z Superpucharem Polski. W Spodku pokonała Jastrzębski Węgiel

SPORT

Aż do wyniku 21-23 toczył się pojedynek o AL-KO Superpuchar Polski, w którym mierzyli się siatkarze Jastrzębskiego Węgla i Warty Zawiercie. Przed wypełnioną po brzegi widownią katowickiego Spodka 3-2 triumfowała drużyna z Zawiercia.

TCH



Siatkarze Warty Zawiercie zdobyli Superpuchar Polski.

Fot. Tomasz Chabior

Seniorzy na starcie! Za nami IV Spartakiada w gminie Pokój



Jedną z konkurencji Spartakiady było strzelanie piłką nożną do bramki.

Zdjęcia: Milena Skóra

SPORT

Slalomy, wyścigi, rzuty i pokazy – odbyła się IV edycja Spartakiady Sportowej Seniorów. Sobota 21 września była dniem pełnym aktywności i zabawy na boisku LZS i w Domu Seniora w Pokoju.

MILENA SKÓRA

Spartakiada składała się z różnych konkurencji sportowych: nordic wal-

kingu (spaceru z kijkami), slalomu między tyczkami z dużą piłką, strzelania piłką nożną do bramki, rzutów woreczkami z piaskiem, slalomu rowerowego, podawania piłki nad głową, wyścigu z jajkiem na łyżce, toczenia piłki między słupkami, strzelania z łuku do tarczy, wyścigu na czas na rowerze stacjonarnym, darta, szachów, warcabów, sudoku, konkurencji dla VIP-ów oraz pokazu gimnastyki rehabilitacyjnej.

– Większość konkurencji odbywa się na boisku, ale

kilka z nich także w Domu Seniora. Tam też jest rower stacjonarny, bo mamy w sali ćwiczeń cały potrzebny sprzęt sportowy – mówiła Regina Podpora, przewodnicząca koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Pokoju. – Jesteśmy doskonale zintegrowani, bo nasze koło liczy już 16 lat wspólnej działalności. Spartakiada odbywa się zaś corocznie i seniorzy bardzo chętnie biorą w niej udział. A o to właśnie chodzi, aby wyciągnąć ich z domu.

W Spartakiadzie wzięło udział 53 seniorów. Wszyscy aktywnie uczestniczyli w sportowych rywalizacjach, dobrze się przy tym bawiąc. Każda konkurencja była okazją do radości i kibicowania sobie nawzajem. Ponadto na najlepszych zawodników czekały nagrody i pamiątkowe medale, a na miejscu nie zabrakło strefy gastronomicznej.

– Nasi seniorzy są bardzo aktywni, w końcu stanowią ponad 20% gminnej społeczności. A wiadomo, że im bardziej dba się o swoją kondycję, tym dłużej można cieszyć się zdrowiem – mówiła Joanna Ptaszek-Rekus, sekretarz gminy Pokój, członkini zarządu powiatu namysłowskiego. – Utworzyliśmy Dom Seniora, w którym seniorzy mogą się spotykać, spędzać razem czas, ale również rozwijać swoje zainteresowania. Tam również ćwiczą, uprawiają swój ogródek, więc mają mnóstwo ciekawych zajęć i aktywności. Oprócz Spartakiady w naszej gminie odbywa się jeszcze Dzień Seniora i wigilia dla osób starszych. Staramy się włączać wszystkie grupy społeczne, żeby tworzyć razem te inicjatywy.

Organizatorem wydarzenia był zarząd Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów (PZERI) w Pokoju.



53 seniorów aktywnie uczestniczyło w sportowych rywalizacjach.



Spartakiada była okazją do zabawy i wspólnie spędzonego czasu na świeżym powietrzu.

Znamy już skład drużyny Uni Opole na sezon 2024/2025



Latem zespół Uni Opole wzbogaciło pięć nowych zawodniczek

SPORT

W niedzielę, 22 września o 18.00 w Mango Music Club zaprezentowano drużynę Uni Opole na sezon 2024/2025.

KLAUDIA GACKA

Latem zespół Uni Opole wzbogaciło pięć nowych zawodniczek: atakująca Paulina Reiter (Moya Radomka Radom), rozgrywająca Pi-

per Matsumoto (Puijo Wolley – Finlandia), środkowa Aleksandra Cygan (Energa MKS Kalisz) oraz przyjmująca Guewe Diouf (CSM Bucuresti – Rumunia) i Agata Ceynowa, doświadczona w siatkówce plażowej.

Aktualny skład prezentuje się następująco:

Rozgrywające: Julia Bińczycza, Piper Matsumoto (Stany Zjednoczone)

Atakujące: Katarzyna Za-

roślińska-Król, Paulina Reiter
Przyjmujące: Guewe Diouf (Francja), Marta Pamuła, Elan McCall (Stany Zjednoczone), Agata Ceynowa

Środkowe: Katarzyna Połęcz, Natalia Kecher, Aleksandra Cygan

Libero: Adriana Adamek

Po poprzednim sezonie odeszło sześć zawodniczek: rozgrywająca Pola Janicka i atakująca Oliwia Sieradzka reprezentują teraz ITA

Tools Stal Mielec, a Marta Orzyłowska stała się środkową BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała. Przyjmująca Ana Karina Olava trafiła do włoskiego klubu Uyba Volley Busto Arsizio, Natalia Lijewska reprezentuje japoński zespół Gunma Green Wings, a Jagoda Białek, która rozpoczęła studia w Stanach Zjednoczonych, jest również libero w drużynie Utah State University.



Zaprezentowano również wzór koszulek na sezon 2024/2025.

Zdjęcia: Mario

Sukces krapkowickiej policjantki na festiwalu biegowym

SPORT

St. sierż. Sonia Sowa – kadrowa krapkowickiej jednostki, to policjantka która połączyła służbę z pasją biegania. Ostatnio ukończyła bieg "Dzień Dobry Kędzierzyn Koźle" na drugim miejscu w kategorii open.

„Dzień Dobry Kędzierzyn Koźle” to bieg z kilkuletnią tradycją. Na to wydarzenie zjeżdżają się uczestnicy z wielu zakątków naszego kraju. Tym razem był to re-

kordowy bieg nie tylko pod względem organizacji, ale i wyzwań dla zawodników, którzy zmierzali się z różnymi dystansami.

Podczas wydarzenia krapkowicką policję reprezentowała st. sierż. Sonia Sowa. Policjantka ukończyła bieg na drugim miejscu w kategorii open i to na dystansie aż 22 kilometrów. To już jej kolejny sukces biegaczki. Wcześniej podobne tytuły zdobywała na innych tego typu imprezach.



St. sierż. Sonia Sowa

Fot. KPP Krapkowice

ZAPYTAJ

O SAMOCHÓD ZASTĘPCZY
na czas trwania naprawy!



ŁUKASZ KOŁODZIEJ

AUTO SERWIS

BLACHARSTWO • KLIMATYZACJA • MECHANIKA
• SZKODY GRADOWE • WYMIANA OPON • AUTO SZYBY



Współpracujemy z:

ERGO
HESTIA

Q
UNIQA

Allianz 



77 4696 371

603 192 195

DOBRZEŃ WIELKI, ul. Sokołów 3